

Jerzy Pietrzak

Przywileje i godności Prymasów Polski

Studia Prymasowskie 5, 57-98

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY PIETRZAK

PRZYWILEJE I GODNOŚCI PRYMASÓW POLSKI

WSTĘP

O godnościach i prerogatywach prymasów Polski pisano wiele, chociaż wciąż podstawowym opracowaniem jest rozprawa ks. Józefa Nowackiego z 1937 roku (wydana w polskim przekładzie staraniem i z uzupełnieniami ks. Feliksa Lenorta w 2008 r.)¹. Zdawało mi się, gdy zaproponowano mi przedstawienie owych godności i prerogatyw z okresu XV-XVIII wieku (od pojawienia się prymasostwa do rozbiorów Polski), że powtórzę czynność innych historyków, którzy w tej materii powtarzali lub streszczali to, co napisali: w XVIII wieku Godfryd Lengnich oraz w XIX wieku Julian Bartoszewicz i ks. Jan Korytkowski². Okazało się jednak, że jest pole dla dalszych badań źródłowych oraz studiów porównawczych (skonfrontowania godności i uprawnień prymasowskich w Polsce oraz w innych krajach). Wymagają jednak one dłuższego czasu niż ten, jakim dysponowałem na przygotowanie niniejszego artykułu. Dlatego ograniczony jest zakres uzupełnień do dawnych ustaleń. Dotyczą one przede wszystkim prerogatyw państwowych i honorowych, natomiast kwestia genezy godności oraz prerogatyw kościelnych została potraktowana szkicowo, gdyż jest ona stosunkowo szeroko omówiona w rozprawie ks. Nowackiego³.

¹ J. Nowacki, *De archiepiscopi gnesnensis dignitate ac praerogativa primatiali*, „Collectanea Theologica”, XVIII (1937), z. 3-4, s. 616-700 (*O godnościach i uprawnieniach prymasowskich arcybiskupa gnieźnieńskiego*, tłum. A. Strzelecka, Poznań 2008). W artykule cytuję polski przekład. Z nowszych publikacji: B. Kumor, *Prymas Kościoła katolickiego w Polsce. Znaczenie i rola w dziejach Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 16 (1983), s. 157-169; Z. Janczewski, *Prerogatywy prymasów Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 31 (1998), s. 157-169; D. Olszewski, *Prymasi na stolicy gnieźnieńskiej*, w: P. Mrozowski, M. Bronarski, *Poczet Arcybiskupów Gnieźnieńskich Prymasów Polski*, Warszawa 2003, s. 11-34.

² G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1836. Prace J. Bartoszewicza liczne i rozproszone; najważniejsza – *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi polscy. Wizerunki z galerii łowickiej*, Warszawa 1864; inne głównie w *Encyklopedii Powszechnej*, wyd. S. Orgelbrand [cyt. dalej Enc. Org.], m.in. *Interrex*, XII (1863), s. 622-629; *Kardynałstwo polskie, Kardynałowie polscy*, XIV (1863), s. 88-105; *Prymas Rzeczypospolitej*, XXI (1865), s. 650-659. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, Poznań 1888, t. 1-5.

³ Artykuł niniejszy powstał z inicjatywy ks. bp. prof. Andrzeja Franciszka Dziuby.

GODNOŚĆ PRYMASOWSKA, *LEGATUS NATUS*

O genezie polskiego prymasostwa niewiele wiadomo (choć hipotez historycznych na ten temat nie brakuje)⁴. Pierwszy raz przydano tytuł prymasa arcybiskupowi gnieźnieńskiemu w 1418 roku, mianowicie w dokumentach kancelarii królewskiej i kancelarii arcybiskupiej. Arcybiskupem był wówczas Mikołaj Trąba. Wprawdzie Jan Długosz w swojej *Historii Polski* napisał, że abp Trąba uzyskał na soborze w Konstancji w 1417 (a więc rok wcześniej) na mocy *uroczystego przywileju i dekretu soboru (...) publiczne ogłoszenie, że jest prymasem Kościoła polskiego*, ale przekaz ten budzi pewne wątpliwości. Wśród historyków przeważa zdanie, że abp Trąba uzyskał na soborze w Konstancji nie nadanie, ale potwierdzenie godności prymasowskiej (przez fakt zasiadania w grupie prymasów, po kardynałach, ale przed innymi arcybiskupami).

W Kościele rzymskokatolickim tytuł prymasa, który mają niektórzy arcybiskupi-metropolici, oznaczał i oznacza przede wszystkim precedencję, czyli pierwszeństwo przed innymi arcybiskupami i biskupami danego państwa lub regionu. Z reguły o godność prymasa zabiegali arcybiskupi najstarszych stolic metropolitalnych, gdyż w innym przypadku o precedencji wśród metropolitów rozstrzygało starszeństwo sakry.

W Polsce od 1000 roku przez prawie cztery wieki, była tylko jedna stolica metropolitalna – arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a więc problemu precedencji arcybiskupa gnieźnieńskiego nie było. Jednak w 1375 roku (po przyłączeniu Rusi Czerwonej do Królestwa Polskiego) utworzona została druga stolica arcybiskupia metropolitalna w Haliczu, w 1412 roku przeniesiona do Lwowa. Wprawdzie brak przekazów, aby powstał wówczas w Polsce spór o precedencję między arcybiskupami, ale zapewne przydanie arcybiskupom gnieźnieńskim godności prymasowskiej miało ich precedencję usankcjonować.

Początkowo tytulatura godności prymasowskiej była skromna, do godności arcybiskupiej dodano słowo „prymas”, od XVI wieku stosowano pełniejszą tytulaturę – Prymas Królestwa Polskiego, a w latach 1668-1795 Prymas Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (pierwszy zaczął się tytułować Prymasem Wielkiego Księstwa Litewskiego prymas Mikołaj Prażmowski w odpowiedzi na uzurpatorstwo biskupa wileńskiego Jerzego Białłozora, który zaczął się tak określać, chociaż biskupstwo wileńskie należało do metropolii gnieźnieńskiej). Potocznie używano nazwy „Prymas Polski”⁵.

⁴ Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 15-34.

⁵ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1782, s. 152; Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 60-61.

Kolejną wysoką godność, po prymasostwie, uzyskali arcybiskupi gnieźnieńscy po stu latach. Papież Leon X, na prośbę króla Zygmunta I Starego i prymasa Jana Łaskiego, bullą *Pro excellenti praeeminentia* z 25 VII 1515 roku nadał arcybiskupom gnieźnieńskim godność legatów urodzonych Stolicy Świętej (*legatus natus Sanctae Sedis*)⁶. Legat urodzony, wcześniej wikariusz apostolski, w imieniu papieża sprawował jurysdykcję na określonym terytorium i jego władzy podlegali tamtejsi biskupi diecezjalni. Urząd ten nadawany był od IV wieku arcybiskupom głównych stolic metropolitalnych. Od XVI wieku stawał się w coraz większym stopniu godnością tytułarną w związku z ustanawianiem przez Stolicę Apostolską nuncjatur w poszczególnych krajach. Nadanie arcybiskupom gnieźnieńskim godności legata urodzonego było jednym z ostatnich nadań tej godności w Kościele katolickim⁷.

KOŚCIELNE UPRAWNIENIA JURYSDYKCYJNE PRYMACJALNE I LEGACKIE

Ustalenie zakresu kościelnych prerogatyw prymacjalnych i legackich arcybiskupów gnieźnieńskich nie jest łatwe ze względu, że nie zostały one określone w stosownych dokumentach albo przynajmniej brak takich dokumentów. Nadto nastąpiło pomieszanie uprawnień metropolitalnych, prymacjalnych i legackich. W każdym razie uprawnienia metropolity, bardzo rozległe w średniowieczu (np. zatwierdzanie biskupów), uległy redukcji w czasach nowożytnych. Po unii polsko-litewskiej obszar metropolii gnieźnieńskiej powiększył się o ziemie litewsko-białoruskie.

Bulla Leona X potwierdzała godność i uprawnienia prymasowskie arcybiskupów gnieźnieńskich, jednak nie wiadomo czy mieli oni owe uprawnienia prymacjalne przed uzyskaniem godności legackiej. Nie znany jest też zakres uprawnień legackich, bo w bulli określono je ogólnikowo, że są to prawa przysługujące innym legatom urodzonym, w szczególności *legata natus* – arcybiskupa Canterbury. Dopiero w XVII wieku prymas Olszowski zwrócił się do angikańskiego arcybiskupa Canterbury Gilberta Sheldona, aby podał jakie mieli uprawnienia jego katolicycy poprzednicy jako *legati nati*. Odpowiedź była połowiczna, bo nie zachował się wykaz uprawnień nadanych im przez Stolicę Apostolską i zestawiono je tylko z innych pośrednich źródeł. Oczywiście historycy

⁶ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 120-122; Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 35-36; Tłumaczenie bulli ks. Michała Sołomieniuka (portal internetowy Archidiecezja Gnieźnieńska, Prymas Polski).

⁷ Bulla wspomina, że poprzedni papież ustanowili legatów w Anglii i niegdyś w Niemczech; o legatach urodzonych zob. P. Hinschius, *System des Katholischen Kirchenrechts mit besonderer Rücksicht auf Deutschland*, w: tenże, *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland*, t. 1, Berlin 1878, s. 629-632.

próbowali dociekać, jaki był zakres kościelnych uprawnień prymacjalnych i legackich arcybiskupów gnieźnieńskich (chodzi głównie o prawo wizytacji metropolii lwowskiej, synody prymasowskie, jurysdykcję sądową z apelacją od wyroków metropolity lwowskiego), ale wobec braku źródeł względnie ich lakoniczności wyniki tych dociekań w dużej mierze są hipotetyczne, choć przeważa zdanie, że jurysdykcja prymasowska rozciągała się, przynajmniej w jakiejś mierze, na metropolię lwowską, np. wzywanie przez prymasów arcybiskupów lwowskich na synody „prymasowskie”⁸.

Prymasi otrzymali godność legatów urodzonych w okresie, gdy zaczęła ona nabierać charakteru tytularnego i honorowego, bo Stolica Apostolska zaczęła ustanawiać w poszczególnych krajach stałe nuncjatury. W połowie XVI wieku utworzono nuncjaturę w Polsce. Wynikały więc spory kompetencyjne, w szczególności w dziedzinie sądowej, między prymasem-legatem a nuncjuszem, gdyż od końca XVII wieku nuncjusze opuszczając Polskę zaczęli ustanawiać internuncjuszy, na czas do przyjazdu nowego nuncjusza. Prymasi nie uznawali internuncjuszy, bo uważali, że to oni, jako legaci urodzeni, są powołani do zastępowania nuncjuszy w okresie ich nieobecności, co zresztą wcześniej praktykowano. Stanowisko prymasów popierały władze Rzeczypospolitej wydając zakazy, a nawet siłą uniemożliwiając internuncjom wykonywanie jurysdykcji⁹. Mniej napięć wynikało z kwestii zwoływania i przewodniczenia synodom prowincjalnym. Wobec oporu biskupów polskich, aby to nuncjusz zwoływał i przewodniczył synodom, czynności te wykonywał wspólnie z prymasem albo zrzekał się tych czynności na jego rzecz¹⁰.

KORONATOR KRÓLÓW I KRÓLOWYCH

W Polsce, podobnie jak w wielu państwach chrześcijańskich, biskupi (rządcy diecezji) byli nie tylko dostojnikami kościelnymi. Koronatorami monarchów w państwach katolickich byli z reguły arcybiskupi najstarszych stolic metropolitalnych w danym kraju. Hierarchowie, którzy mieli ten przywilej, ogromnie go strzegli, potwierdzał on bowiem prymat w episkopacie, a nawet rozstrzygał o tym prymacie. Z mocy prawa kościelnego koronatorem nie mógł być biskup nominat (prawo takie uzyskiwał dopiero po nadejściu bulli papieskiej zatwierdzającej nominację).

⁸ Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 41-58.

⁹ Bartoszewicz, *Nuncjusze*, w: Enc. Org., t. XIX, s. 620-622; H. D. Wojtyśka, *Prymasostwo-nuncjatura. Dzieje relacji międzyinstytucjonalnych*, w: W. Wysocki (red.), *Prymasi i prymasostwo w dziejach państwa i narodu polskiego*, Warszawa 2002, s. 83.

¹⁰ Wojtyśka, *Prymasostwo-nuncjatura...*, s. 140, 144, 190.

Arcybiskupi gnieźnieńscy byli koronatorami królów Polski od 1025 roku. Zachowali ten przywilej, mimo że od 1320 roku koronacje odbywały nie w Gnieźnie, a w Krakowie. Prymas celebrował Mszę świętą koronacyjną, zaprzysięgał króla, namaszczał go olejami świętymi, przekazywał mu miecz, nakładał koronę, wręczał berło i jabłko królewskie oraz intonował hymn *Te Deum*¹¹.

Z prymasów koronatorami królów byli: Wojciech Jastrzębiec – Władysława Warneńczyka (25 VII 1434), Wincenty Kot – Kazimierza Jagiellończyka (25 VI 1447), Zbigniew Oleśnicki – Jana I Olbrachta (23 IX 1492), Fryderyk Jagiellończyk – Aleksandra Jagiellończyka (12 XII 1501), Andrzej Boryszewski – Zygmunta I Starego (24 I 1507), Jan Łaski – Zygmunta II Augusta (20 II 1530), Jakub Uchański – Henryka Walezego (21 II 1574), Stanisław Karnkowski – Zygmunta III (27 XII 1587), Jan Wężyk – Władysława IV (6 II 1633), Maciej Łubieński – Jana II Kazimierza (17 I 1649), Mikołaj Prażmowski – Michała Wiśniowieckiego (29 IX 1669), Andrzej Olszowski – Jana III Sobieskiego (2 II 1676), Władysław Łubieński – Stanisława Augusta Poniatowskiego (25 XI 1764). Tylko trzech królów Augusta II, Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III koronowali inni biskupi¹².

Przywilejem arcybiskupów gnieźnieńskich była także koronacja królowych – małżonek królów polskich. W 1417 roku obrzędu tego dokonał inny biskup, mianowicie arcybiskup lwowski Jan Rzeszowski koronował w Krakowie Elżbietę z Pileckich Granowską – trzecią żonę Władysława Jagiełły. Stało się to pod nieobecność w kraju arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby, który przebywał na soborze w Konstancji, oraz bez jego zgody (wprawdzie w 1303 r. Ryksę Elżbietę – żonę Wacława II, koronował w Pradze, na królową Czech i Polski biskup wrocławski Henryk z Wierzbna, ale z upoważnienia arcybiskupów Moguncji i Gniezna). Długosz napisał, że Trąba koronację Elżbiety „ciężko znosząc”, jako dokonaną przez biskupa lwowskiego, i obawiając się, aby w przyszłości arcybiskupi gnieźnieńscy nie zostali pozbawieni prawa koronacji monarchów, uzyskał na soborze ogłoszenie, iż „jest prymasem Kościoła polskiego”.

Koronatorami królowych byli prymasi: Wojciech Jastrzębiec – Zofii Holszańskiej, żony Władysława Jagiełły (5 III 1424), Jan Sprowski – Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka (10 II 1454), Jan Łaski – Barbary Zapolyi, żony Zygmunta I Starego (8 lub 12 II 1512), Bony Sforzy, żony Zygmunta I Starego (18 IV 1512), Piotr Gamrat – Elżbiety Habsburżanki, żony Zygmunta II

¹¹ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 89-94.

¹² Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 118. Wykaz koronacji królów i królowych zob. portal internetowy [polskie dzieje/koronacje](http://polskie.dzieje/koronacje).

Augusta (8 V 1543), Mikołaj Dzierzgowski – Barbary Radziwiłłówny, żony Zygmunta II Augusta (7 XII 1550), Katarzyny Habsburżanki, żony Zygmunta II Augusta (30 VII 1553), Jan Węzyk – Cecylii Renaty, żony Władysława IV (13 IX 1637), Maciej Łubieński – Ludwiki Marii, żony Władysława IV (15 VII 1646), Mikołaj Prażmowski – Eleonory Habsburżanki, żony Michała Wiśniowieckiego (19 X 1670), Andrzej Olszowski – Marii Kazimiery, żony Jana III Sobieskiego (2 II 1676). Pięć królowych było koronowanych przez innych biskupów, tj. Anna Jagiellonka – żona Stefana Batorego, Anna Habsburżanka i Konstancja Habsburżanka – żony Zygmunta III, Katarzyna z Opalińskich Leszczyńska – żona Stanisława Leszczyńskiego i Maria Józefa – żona Augusta III¹³.

BŁOGOSŁAWIENIE MAŁŻEŃSTW KRÓLEWSKICH

W XIV wieku arcybiskupi gnieźnieńscy zaczęli błogosławić małżeństwa królów polskich. Pierwszym był abp Janisław, który pobłogosławił drugie małżeństwo Kazimierza Wielkiego z Adelajdą Heską w Poznaniu (29 IX 1341; przypuszczeniem, że błogosławił także pierwsze małżeństwo króla z Aldoną Anną w Krakowie 16 X 1325 przeczy przekaz, że uczynił to biskup krakowski Nankier). Potem abp Bodzanta błogosławił małżeństwo Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem Jagiełłą w Krakowie (18 II 1386) oraz abp Dobrogost Nowodworski – drugie małżeństwo króla z Anną Cylejską, także w Krakowie (29 I 1402). Dwa następne małżeństwa Władysława Jagiełły z Elżbietą z Pileckich Granowską w Sanoku (2 V 1417) oraz z Zofią Holszańską w Nowogródku (7 lub 24 II 1422) pobłogosławili jednak inni biskupi: pierwsze – arcybiskup lwowski Jan Rzeszowski, drugie – biskup żmudzki Maciej. Brak przekazów, aby z tego powodu protestował ówczesny arcybiskup gnieźnieński i prymas Mikołaj Trąba. Natomiast doszło do sporu między prymasem Janem Sporowskim a biskupem krakowskim kard. Zbigniewem Oleśnickim, który z nich ma błogosławić w Krakowie małżeństwo Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Rakuszanką (10 II 1452). Prymas powoływał się na prawa metropolitalne, kard. Oleśnicki na prawa ordynariusza miejsca. Za sprawą króla i możnowładców postanowiono spór oddać do rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej, a *ad hoc* postanowiono, aby małżeństwo pobłogosławił bawiący akurat w Krakowie legat papieski, świątobliwy bernardyn Jan Kapistran. Ten dokonał obrzędu, otrzymawszy żądane upoważnienie od kard. Oleśnickiego oraz przy jego pomocy (legat nie znał języków ojczystych nowożeńców)¹⁴.

¹³ Lengnich, *Prawo polspolite...*, s. 187; E. Rudzki, *Polskie królowe*, t. 1-2, Warszawa 1985, 1987, *passim*.

¹⁴ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 119.

Kolejne małżeństwa królów błogosławili prymasi: Jan Łaski – Zygmunt I Starego i Barbary Zapolyi w Krakowie (8 lub 12 II 1518), także Zygmunt I Starego i Bony Sforzy w Krakowie (18 IV 1518), Piotr Gamrat – Zygmunt II Augusta i Elżbiety Habsburżanki w Krakowie (6 V 1543), Mikołaj Dzierżgowski – Zygmunt II Augusta z Katarzyną Habsburżanką w Krakowie (29 VII 1553). Odstępstwem od tej reguły był potajemny ślub Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną na Litwie (1547), zawarty w obecności nieznanego plebana, oraz ślub Anny Jagiellonki i Stefana Batorego w Krakowie (1 V 1576), pobłogosławiony przez biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego (prymas Uchański należał do przeciwnego obozu politycznego). Nie wiadomo, czy Stolica Apostolska wypowiedziała się na temat przywileju prymasa błogosławienia małżeństwa króla. Rzecz jednak znamienita, że w od XVII wieku prymas tylko raz błogosławił ślub króla, mianowicie Jan Wężyk – małżeństwo Władysława IV i Cecylii Renaty w Warszawie (12 IX 1637)¹⁵. Inne małżeństwa królów polskich błogosławili legaci (specjalnie wyznaczani przez papieża) i nuncjusze apostołscy¹⁶.

Królowie polscy od 1573 roku mogli zawierać małżeństwo tylko za radą senatu. Prymasi będąc senatorami nieraz wypowiadali się w tej kwestii¹⁷.

POGRZEBY KRÓLEWSKIE

Obowiązkiem prymasa i senatorów obecnych przy zgonie króla była troska, aby „w zwłokach królewskich godność królewska uczczona była aż do czasu przejścia tego zadania przez specjalną deputację wybieraną na sejmie konwokacyjnym”¹⁸. Arcybiskupi gnieźnieńscy przewodniczyli obrędom pogrzebowym królów polskich (wzmianka o tym znajduje się w pierwszym zachowanym opi-

¹⁵ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 186-187; Rudzki, *Polskie królowe*, t. 1-2, passim.

¹⁶ Małżeństwa króla błogosławili: legat papieski, biskup krakowski kard. Jerzy Radziwiłł – Zygmunt III z Anną Habsburżanką w Krakowie (31 V 1592); legat papieski, biskup krakowski kard. Bernard Maciejowski – Zygmunt III i Konstancji Habsburżanki w Krakowie (11 XII 1605); nuncjusz papieski Giovanni de Torres – Władysława IV i Ludwiki Marii w Warszawie (10 III 1646), Jana Kazimierza i Ludwiki Marii w Warszawie (30 V 1649); nuncjusz papieski Galleazo Marscotti – Michała Wiśniowieckiego i Eleonory w Częstochowie (27 II 1670; na prośbę króla, bo prymas Mikołaj Prażmowski odmówił udzielenia ślubu argumentując, że król nie uzyskał zgody Senatu na małżeństwo, A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Kraków 1984, s. 95-96), Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 186-187; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 119; S. Ochmann-Staniszevska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, passim.

¹⁷ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 184; Przyboś, s. 91.

¹⁸ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 87; *Volumina legum*, [cyt. dalej VL], wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859-1860, t. 3, s. 349 (731).

sie pogrzebu królewskiego, mianowicie Kazimierza Wielkiego w 1370 roku). Przywilej ten zawarto potem w ceremoniale pogrzebów królów polskich (pierwszy opracowano po zgonie Zygmunta I Starego w 1548 roku), prymas prowadził kondukt żałobny w asyście innych biskupów, celebrował Mszę świętą pogrzebową, wygłaszał kazanie (niekiedy kaznodzieją był inny biskup). Z reguły przewodniczył także pogrzebom królowych¹⁹.

Niektórzy autorzy twierdzą, że przywilejem prymasów Polski było chrzczenie dzieci pary królewskiej. Nie wydaje się, aby była taka praktyka, choć sprawa wymaga badań²⁰.

PIERWSZY SENATOR KRÓLESTWA I RZECZYPOSPOLITEJ

Od początku uformowania się Rady Królewskiej (w XIV w.) przekształconej potem w senat (XVI w.) w skład tych organów wchodził arcybiskup gnieźnieński. Zasiadał po prawicy króla, był więc pierwszym senatorem Królestwa (od unii lubelskiej w 1569 roku – pierwszym senatorem Rzeczypospolitej Obojga Narodów), on też pierwszy wotował (wrażał swoje zdanie). Marcin Kromer nazwał prymasa „księciem Senatu”²¹. Prymas przemawiał w imieniu senatu („przez usta arcybiskupa Gnieźnieńskiego przemawia Senat”, Lengnich), reprezentował senat na zewnątrz, historycy określają jego funkcję jako prezesa senatu²².

Przyjazd prymasa na sejm był wspaniałym widowiskiem i odbywał się według specjalnego ceremoniału. Naprzeciw prymasa wyjeżdżali senatorowie ze swoimi orszakami lub przynajmniej wysyłali puste karety dla dodania wjazdowi pierwszego senatora większej okazałości. Wjazd odbywał się z udziałem licznej szlachty na koniach, milicji nadwornej prymasa, z rozwiniętymi chorągwiami, przy odgłosie trąb i kotłów. Nuncjusz Giulio Ruggieri napisał w 1565 roku, że prymasi zjeżdżali na sejm w tysiąc koni²³. Trasa wiodła na zamek królewski, gdzie prymas w otoczeniu swego orszaku składał wizytę królowi. Witali go na pierwszym i ostatnim stopniu schodów podkomorzowie królewscy oraz prowadzili do ostatniego przedpokoju, gdzie z kolei witali marszałkowie koronni i li-

¹⁹ M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, Kraków 1977, s. 58-95.

²⁰ Ochmann-Staniszevska, *Dynastia Wazów...*, passim.

²¹ M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego*, Olsztyn 1977, s. 107.

²² Lengnich, *Prawo polspolite...*, s. 237; Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, s. 153; Bartoszewicz, *Prymas Rzeczypospolitej*, w: *Enc. Org.*, t. XXI, s. 655.

²³ *Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, Berlin 1864, t. 1, s. 163.

tewscy oraz prowadzili do komnaty, gdzie oczekiwał król. Monarcha wychodził naprzeciw prymasa trzy kroki, odpowiadał uprzejmie na jego powitanie i podawał mu prawicę do ucałowania. Po audiencji prymas był żegnany z takim samym ceremoniałem jak był witany i wracał do swej rezydencji w ten sam sposób, jak przyjechał na zamek. Prymas Krzysztof Szembek napisał w 1741 roku, że król przyjmował prymasa z ceremoniałem jak wielkiego posła cesarskiego, ale z „większą dystynkcją”²⁴. Inne przyjazdy i audiencje prymasa u króla miały skromniejszą oprawę, według ceremoniału stosowanego do senatorów²⁵.

Celebra Mszy świętej na rozpoczęcie sejmiku należała – jak powszechnie uważano – przede wszystkim do prymasa, ale bardzo często odprowadzali ją inni biskupi, także nuncjusze apostolscy²⁶. Gdy prymas wchodził do izby senatorskiej, król witał go z tronu z odkrytą głową, którą nieco schylał, a senatorowie powstawali z krzesel. Posłowie zagraniczni sprawujący poselstwa w Polsce składali mu wizyty²⁷.

Prymas z racji swej rangi i znaczenia nie mógł łączyć arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z innym biskupstwem. Odstąpiono od tej zasady tylko dwa razy: Fryderyk Jagiellończyk i Piotr Gamrat, zostali arcybiskupami gnieźnieńskimi zachowując biskupstwo krakowskie. Prymasi (tak jak i biskupi: krakowski, kujawski, poznański, warmiński i płocki) nie mogli być też równocześnie kanclerzami koronnymi²⁸.

NAMIESTNIK KRÓLA

Przynajmniej od XV wieku istniało w Polsce przekonanie, że na prymasach spoczywa szczególna odpowiedzialność za państwo w okresie nieobecności króla. Król Jan Olbracht w 1493 roku w jednym z dokumentów słał arcybiskupów jako namiestników i twórców majestatu królewskiego.

Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim, który pełnił oficjalnie urząd namiestnika królewskiego, był Mikołaj Kurowski. Król Władysław Jagiełło ustanowił go, z tytułem *vicarius Regni nostri Poloniae Generalis* (wikariusza generalnego naszego Królestwa Polskiego), na czas wojny z Krzyżakami 1409-1411. Król Władysław Warneńczyk udając się na Węgry w 1440 roku powierzył jed-

²⁴ Szembek K. do J. Małachowskiego, 12 X 1741, w: M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesje austriacką w latach 1740-1745*, Kraków 1913, t. 2, s. 670-673.

²⁵ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 239.

²⁶ J. Pietrzak, *Nabożeństwo na rozpoczęcie Sejmu XVI-XVIII*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 51 (1996), nr 1-3, s. 47-53.

²⁷ Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 15.

²⁸ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 229.

nak zastępcze rządy nie prymasowi, ale dwom senatorom świeckim. Niewątpliwie do ukształtowania się tradycji, że prymas zastępuje króla przyczynił się fakt, że prymas kard. Fryderyk Jagiellończyk był namiestnikiem dwukrotnie z mandatu swoich braci: króla Jana Olbrachta – na okres wyprawy mołdawskiej 1497 roku, oraz króla Aleksandra – na czas pobytu monarchy na Litwie 1502-1503²⁹. Z kolei prymas Stanisław Karnkowski pełnił funkcję namiestnika podczas pobytu króla Zygmunta III w Szwecji w latach 1593-1594. Sejm w 1621 roku, w związku z wyjazdem króla Zygmunta III na czele pospolitego ruszenia na wojnę z Turcją, powierzył prymasowi Wawrzyńcowi Gembickiemu podług „powinności prymasowskiej” troskę o bezpieczeństwo i pokój w kraju³⁰. W zasadzie jednak ustanowienie namiestnika należało tylko do króla i nie wymagało zgody sejmu. Namiestnictwo prymasów przekształciło się niemal w stałą instytucję w czasach Augusta II i Augusta III, gdyż władcy ci często przebywali w Saksonii³¹. Lengnich twierdził, że gdy król oddala się z kraju, prymas „jakoby ze strażnicy, sam ma wszelkie niebezpieczeństwa Rzpltej grożące przewidywać, i królowi donosić”³².

INTERREX

Posel wenecki Girolamo Lippomano w 1575 roku pisał, że prymas podczas bezkrólewia jest jakby „namiestnikiem królewskim”. Nuncjusz apostolski Onorato Visconti w 1636 roku twierdził, że do tytułów Prymasa Polski i legata Stolicy Apostolskiej przywiązane są wielkie prerogatywy, prawie królewskie, których używa w czasie bezkrólewia”. Z kolei nuncjusz Galeazzo Marescotii relacjonował ok. 1670 roku, że w czasie bezkrólewia należy do prymasa „ster całego rządu”³³.

Od 1573 roku prymas podczas każdorazowego bezkrólewia sprawował urząd interrexa (międzykróla, bezkróla), czyli pełnił obowiązki głowy państwa. Uprawnienia te uzyskał prymas Jakub Uchański po zgonie króla Zygmunta Augusta mimo gwałtownej opozycji obozu małopolskich protestantów, którzy chcieli, aby interrexem był marszałek wielki koronny, kalwinista Jan Firlej. Uchański, wspierany przez biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego, dowiódł jednak historycznych praw arcybiskupów gnieźnieńskich, jako nadanych „od sa-

²⁹ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 513, 787.

³⁰ VL, t. 3, s. 203 (419).

³¹ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 391, 479, 554.

³² Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 236.

³³ *Relacje nuncjusów...*, t. 1, 254; t. 2, s. 237, 392; o roli politycznej prymasów interrexów zob. J. Dziegielewski, *Prymasi w roli interreksów*, w: *Prymasi i prymasostwo*, s. 39-50.

mych panów monarchów królestwa i wszystkiej Rzeczypospolitej”, do sprawowania tego urzędu i ostatecznie zjazd konwokacyjny w Warszawie (6-29 I 1573) uznał go za interrexa³⁴.

W czasach jagiellońskich niektórzy z prymasów sprawowali w czasie bezkrólewia funkcje typowe dla interrexa, chociaż – jak się wydaje – nie stanowiły one ich wyłącznej kompetencji. Zwoływali zjazdy elekcyjne: Zbigniew Oleśnicki w 1492 roku (po śmierci Kazimierza Jagiellończyka), kard. Fryderyk Jagiellończyk w 1501 roku (po zgonie Jana Olbrachta), Andrzej Boryszewski w 1506 roku (po śmierci Aleksandra Jagiellończyka), ogłaszali wybór królów: Wincenty Kot w 1446 roku (Bolesława księcia mazowieckiego, wybór był warunkowy, gdyby korony nie przyjął Kazimierz Jagiellończyk), Fryderyk Jagiellończyk w 1501 roku (Aleksandra Jagiellończyka), Andrzej Boryszewski w 1506 roku (Zygmunta I Starego)³⁵. Panowała też opinia, że zwołanie sejmu elekcyjnego należy do kompetencji senatu. Wcześniej jednak elekcją króla Władysława Warneńczyka w 1434 roku kierował biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki przy pomocy swego brata, marszałka koronnego Jana Oleśnickiego, a Fryderyk Jagiellończyk będąc biskupem krakowskim kierował w 1492 roku elekcją króla i ogłosił wybór Jana Olbrachta³⁶. Kto ogłaszał wybór Zygmunta Augusta – nie wiadomo (prymasa nie było na elekcji).

Z powstaniem urzędu interrexa (nazwę wzięto od urzędników starożytnego królewskiego Rzymu, którzy podczas bezkrólewia kierowali państwem) jego kompetencje były następujące: oznajmiał zgon króla i nastanie bezkrólewia, po naradzie z senatorami naznaczał sejmiki i sejm konwokacyjny, na konwokacji, także na sejmie elekcyjnym, przedkładał porządek obrad (na sejm konwokacyjny w 1587 roku chory prymas Uchański przysłał pismo, ale nie wiadomo, kto je odczytał; w 1648 roku prymas tylko zagaił, resztę odczytał sekretarz wielki), wyznaczał deputatów z senatu³⁷, przyjmował posłów obcych, wyprawiał posłów polskich, podczas elekcji króla stwierdzał wynik głosowania objeżdżając konno pole elekcyjne (w 1764 roku prymas Łubieński uczynił to w powozie, „bo na krzyże stękał i stąd chodził pochyło, tem bardziej nie mógł się utrzymać na koniu”)³⁸, a w przypadku zgodnego wyboru nominował króla (wybór ogłaszał mar-

³⁴ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 72; S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574)*, Kraków 1969, s. 28, 63.

³⁵ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 196; S. Bużeński, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich*, t. 2, Wilno 1852, s.145, 161.

³⁶ K. Olejnik, *Władysław III Warneńczyk (1424-1444)*, Kraków 2007, s. 42-45; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 561.

³⁷ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 33, 36.

³⁸ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, Warszawa 2005, s. 145.

szałek wielki koronny), po czym intonował hymn *Te Deum* (śpiewany przez wszystkich na klęcząco) królowi-elektowi oznajmiał o wyborze, przyjmował przysięgę na pakta konwenta, po koronacji króla „zdawał” mu królestwo, na koniec na sejmie koronacyjnym (naznaczonym przez sejm elekcyjny) składał sprawozdanie stanom z okresu bezkrólewia³⁹.

Interrex podejmował decyzje samodzielnie lub za radą obecnych senatorów. Sejm konwokacyjny w 1632 roku ograniczył jego władzę, mimo sprzeciwu prymasa Jana Wężyka. Odtąd przydawano mu konsyliarzy z senatu i Izby Poselskiej⁴⁰. Ostatni raz uczyniono to na konwokacji w 1764 roku. Napisano wówczas, że deputatów przydano: „dla okazałości pierwszeństwa osoby Xcia IMci Prymasa, jako oraz dla pomocy w radach, y rezolucjach interesów Rzpltej pod ten czas trafiających się”⁴¹.

Zasady funkcjonowania państwa w okresie bezkrólewia i elekcji króla, a więc także kompetencje prymasa-interrexa, opierały się na zwyczaju, często precedensie, bo stosownej konstytucji nie uchwalono. Dlatego prymas Władysław Łubieński podczas bezkrólewia w 1763-1764 dokonał nominacji na urzędy świeckie i duchowne (była to wyłączna prerogatywa króla), które to nominacje król Stanisław August Poniatowski jednak zatwierdził⁴².

Urząd interrexa sprawowali prymasi: Jakub Uchański (1573, 1575-1576), Stanisław Karnkowski (1586-1587), Jan Węzyk (1632-1633), Maciej Łubieński (1648), Mikołaj Prażmowski (1668-1669), Kazimierz Florian Czartoryski (1673-1674), Michał Radziejowski (1696-1697), Teodor Potocki (1733-1734), Władysław Łubieński (1763-1764).

Najważniejszą prerogatywą interrexa było nominowanie króla. Dokonali tego prymasi: Jakub Uchański – Henryka Walezego (11 V 1573) i cesarza Maksymiliana II (12 XII 1575; nie zdołał objąć tronu polskiego, ubiegł go Stefan Batory); Stanisław Karnkowski – Zygmunta III (19 VIII 1587); Jan Węzyk – Władysława IV (8 XI 1632); Maciej Łubieński – Jana Kazimierza (20 XI 1648); Mikołaj Prażmowski – Michała Wiśniowieckiego (19 VII 1669); Michał Radziejowski – Franciszka Ludwika de Bourbon ks. Contiego (27 VI 1697; nie zdołał objąć tronu polskiego, ubiegł go August II Mocny); Teodor Potocki – Stanisława Leszczyńskiego (12 IX 1733; nie zdołał objąć tronu polskiego, ubiegł go August III); Władysław Łubieński – Stanisława Augusta Poniatowskiego (7 IX 1764). W kilku przypadkach nominacji króla dokonali inni biskupi.

³⁹ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 51, 73, 74, 75, 90, 97.

⁴⁰ *Tamże*, s. 38.

⁴¹ VL, t. 7, s. 53 (103).

⁴² Bartoszewicz, *Interrex*, w: *Enc. Org.*, t. XII, s. 629; VL, t. 7, s. 98 (202).

Podczas bezkrólewia od końca XVII wieku krzesło prymasa-interrexa w izbie senatorskiej przesuwano przed tron królewski⁴³. W 1696 roku, przed rozpoczęciem sejmu konwokacyjnego nad krzesłem prymasa, był nim kard. Michał Radziejowski, umieszczono baldachim. Zrobiono tak w kościele, jak i w sali senatorskiej. Przywilej używania baldachimu nad tronem mieli papieże, monarchowie, a także kardynałowie. W Polsce prawo takie miał tylko król, przynajmniej od XVI wieku (por. ilustracja koronacji Aleksandra I w pontyfikale Erazma Ciołka). Zygmunt III posadził pod baldachimem także przybyłego w 1588 roku legata papieskiego kard. Ippolita Aldobrandiego (późniejszego papieża Klemensa VIII). Zezwolił także, aby kard. Bernard Maciejowski, który jako legat papieski błogosławił jego małżeństwo z Konstancją Habsburżanką, podczas tego obrzędu siedział pod baldachimem, ale zaraz potem nakazał usunięcie baldachimu (z namowy nuncjusza Claudio Rangoniniego)⁴⁴.

W Polsce godzono się na używanie baldachimu tylko przez kardynałów – legatów *a latere*. Natomiast odmówiono prośbie nuncjusza Francesco Buonvisiego, aby na sejmie elekcyjnym w 1673 roku mógł pod baldachimem przemawiać do stanów Rzeczypospolitej⁴⁵. Prymasom, nawet gdy pełnili funkcje interrexa, przywilej zasiadania pod baldachimem nie przysługiwał. Zatem, gdy na nabożeństwie rozpoczynającym sejm konwokacyjny w 1696 roku szlachta zobaczyła w kościele baldachim nad tronem prymasa-interrexa, kard. Michała Radziejowskiego, podniosła wrzawę. Posłała delegację do marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, aby napomniął prymasa i skłonił do usunięcia baldachimu. Radziejowski powołał się na rzymski przywilej kardynałów (wszakże kardynałowie mieli prawo zasiadania pod baldachimem tylko w swoich kościołach tytularnych). Szlachta przyjęła takie tłumaczenie, niemniej baldachim w kościele „ledwo zniosła”. Spór ponowił się, gdy zobaczono baldachim w sali senatorskiej. Zaprotestowali także senatorowie, że prymas uzurpuje sobie prawo królewskie, bo nie jako kardynał przewodniczy w senacie. Baldachim więc usunięto⁴⁶. Rzecz znamienna, w 1697 roku hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski przyjmując w kościele bernardynów we Lwowie akt roz-

⁴³ J. Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycja i współczesność XV-XXI w.*, Warszawa 2010, s. 25.

⁴⁴ *Diariusz legacji do Polski kardynała Hipolita Aldobrandiniego 1588-1589*, w: *Relacje nuncjuszów...*, t. 2, s. 8; Bużeński, *Żywoty arcybiskupów...*, t. 3, s. 181.

⁴⁵ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, Kraków 1861, s. 331.

⁴⁶ M. Bizardier, *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*, Wilno 1853, s. 13; Lengnich, *Prawo polskie...*, s. 36; A. Walewski, *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*, t. 1, Kraków 1874, s. 50-51; Hinschius, *System des Katholischen Kirchenrechts...*, t. 1, s. 358.

wiązania konfederacji wojskowej siedział pod specjalnie wzniesionym baldachimem i nikt nie protestował⁴⁷.

KWESTIONOWANIE I POTWIERDZENIE PRAWA KORONOWANIA KRÓLÓW

Już w XV wieku powstała obawa utraty przez prymasa uprawnień w państwie, w tym przywileju koronacji, a potem i nominacji króla. Wywołało ją mianowanie w 1449 roku kardynałem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i jego żądanie z tytułu nowej godności kardynalskiej precedencji przed prymasem w Radzie Królewskiej. Takie obawy powtarzały się przy nominacjach kolejnych kardynałów, którzy nie byli jednocześnie prymasami. W 1674 roku biskup krakowski Andrzej Trzebicki zakwestionował prawo prymasa do koronacji królów w Krakowie. Dowodził, że skoro koronacje odbywają się w katedrze krakowskiej, tylko on, jako miejscowy ordynariusz, ma prawo sprawowania tego obrzędu i bez jego zgody żaden biskup, także prymas, nie może go w tym wyřęczyć⁴⁸.

A zatem prymasi zabiegali i to z powodzeniem, o potwierdzenie posiadanych prerogatyw, w szczególności koronacji, a od XVII wieku także nominacji króla. Pierwszy potwierdził prawo i to wyřeczne, prymasa do koronacji króla Kazimierz Jagiellończyk w przywileju *De praerogativis archiepiscopi Gnesnesis et iure coronandi reges* z 17 VI 1451 roku. Przywilej ten był wielokrotnie potwierdzany. Uczynili to Zygmunt I Stary w 1512 roku i Zygmunt August w 1550 roku⁴⁹; powtarzały sejmy Rzeczypospolitej umieszczając odpowiednie gwarancje w różnych konstytucjach albo uchwalając nawet specjalne konstytucje, jak *Prerogatywy Prymacyalne* w 1736 roku oraz powtarzając ową konstytucję w 1764 roku. Znamienny był ton tych konstytucji, mianowicie zawarte w nich ostrzeżenia, aby żaden biskup, oprócz prymasa, nie ważył się nominować i koronować króla, a gdyby to uczynił, miał podlegać karze konfiskaty dóbr dziedzicznych i sekwestru dóbr duchownych⁵⁰. Także Stolica Apostolska kilka razy potwierdziła prawo „odwieczne” arcybiskupów gnieźnieńskich do koronowania królów. Pierwszy raz uczyniła to w 1370 roku przez swego legata⁵¹. Potem papież Sykstus V w bulli *De Coronandis Regibus Poloniae* z 1589 roku potwierdził

⁴⁷ Bizardier, *Bezkrólewie...*, s. 41.

⁴⁸ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 116-118.

⁴⁹ VL, t. 1, s. 77-78 (171-172), t. 2, s. 6 (594); *Volumina constitutionum*, Warszawa 1996, I/1, s. 258-260.

⁵⁰ VL, t. 6, s. 319 (659): t. 7, s. 8 (3); Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 90; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 3, s. 413.

⁵¹ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 116.

prawo wyłączne prymasa do nominowania i koronacji króla, ale dodał, że prymas ma w tej mierze obowiązek zachowania praw i zwyczajów Rzeczypospolitej (biskupom łamiącym wspomniane prerogatywy prymasa groził karą suspensy i utraty beneficjów)⁵². Z kolei kongregacja kardynałów w 1675 roku, rozpatrując spór między bp. Trzebickim i prymasem Olszowskim, orzekła, że prawo koronowania królów i królowych polskich należy wyłącznie do prymasa i nie musi prosić biskupa krakowskiego o pozwolenie na dokonanie koronacji w katedrze krakowskiej⁵³.

ZASTĘPSTWO PRYMASA

W XVI wieku pojawił się problem, który z biskupów ma zastąpić prymasa, gdy ten nie może osobiście dokonać koronacji króla. Panowało raczej ogólne przekonanie, że powinien to być biskup z Wielkopolski, tak jak arcybiskup gnieźnieński – prymas, skoro – jak twierdzono tylko Wielka Polska była królestwem, a inne ziemie, w tym Małopolska, zostały do królestwa przyłączone⁵⁴. W 1530 roku na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie doszło do sporu, który z biskupów wielkopolskich ma zastępować prymasa przy koronacji. Do zastępstwa pretendowali biskupi: poznański – Jan Latański i kujawski – Maciej Drzewiecki. Prymas Jan Łaski opowiedział się po stronie biskupa kujawskiego. Prawdopodobnie zdecydowało starszeństwo biskupstwa. W tamtych czasach przeważnie sądzono, że biskupstwo kujawskie jest najstarszym polskim biskupstwem, bo założył je jakoby Mieszko I w Kruszwicy w 966 roku, a więc przed biskupstwem poznańskim utworzonym w 968 roku. Biskup Latański nie uznał tej decyzji (werdyktu prymasa nie zamieszczono jednak w uchwałach synodalnych) i na następnym synodzie piotrkowskim w 1532 roku wznowił spór z kolejnym biskupem kujawskim Stanisławem Karnkowskim. Bez powodzenia, gdyż nowy prymas Maciej Drzewiecki dekretem z 29 VIII 1532 roku orzekł tak samo jak Łaski⁵⁵. A więc w senacie biskup kujawski zasiadał przed biskupem poznańskim.

W 1575 roku podczas bezkrólewia po opuszczeniu Polski przez króla Henryka Walezego doszło do podwójnej elekcji królewskiej. Prymas Jakub Uchański

⁵² Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 72-73.

⁵³ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 117.

⁵⁴ Bartoszewicz, *Elekcja królów w Polsce*, w: Enc. Org., t. VIII (1861), s. 142.

⁵⁵ Bużeński, *Żywoty arcybiskupów...*, t. 2, s. 213-214; Bartoszewicz, *Biskupstwo kruświckie, Biskupstwo kujawskie*, w: Enc. Org., t. III, s. 633-637; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 722; I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 107.

nominował na króla cesarza Maksymiliana II, wybranego przez mniejszość, natomiast ogół szlachty wybrał Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego (wybór ogłosił marszałek poselski Mikołaj Siennicki, gdyż wśród elektorów nie było żadnego biskupa ani marszałka koronnego)⁵⁶. Ponieważ prymas Uchański uparcie trwał przy obozie cesarskim i nie chciał koronować szlacheckich elektów, na sejmie koronacyjnym w Krakowie 25 IV 1576 roku podjęto uchwałę pt. *Ordines regni Poloniae declarant, episcopum Cujavensem primate nolente vel recusante potestatem coronandi regem habere*. Postanowiono w niej, że skoro próby skłonienia prymasa Uchańskiego do dokonania koronacji Stefana Batorego okazały się bezowocne, to stany zgromadzone na sejmie zgodziły się, aby koronacji dokonał biskup kujawski Stanisław Karnkowski, który w „Wielkiej Polsce po księdzu arcybiskupie jest pierwszym biskupem”. Uprzedzając ewentualny zarzut, że przywilej Kazimierza Jagiellończyka mówi o wyłącznym prawie prymasa do koronowania króla, taką wykładnię uznano za absurdalną i zinterpretowano przywilej w ten sposób, że owszem, gdyby prymas chciał koronować to nikt inny czynić tego nie może, ale gdyby nie chciał lub nie mógł, a wzywany był do dokonania tego obrzędu, przeto może i powinien dokonać koronacji ten, komu „to po nim *proxime* [najbliżej] należy”. Nadto dodano, że ten, który by takiej interpretacji wspomnianego przywileju był przeciwny, ma być rozumiany za „przeciwnika i turbatora Rzeczypospolitej”⁵⁷. Stosownie do uchwały biskup kujawski Stanisław Karnkowski koronował Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego (1 V 1576).

Choć uchwał sejmu koronacyjnego z 1576 roku nie zamieszczono w konstytucjach sejmowych, stosowano je nie tylko w praktyce, ale rozszerzono na zastępowanie prymasa przez biskupa kujawskiego w innych czynnościach interrexa (pierwszy raz podczas bezkrólewia w 1648 roku chorującego prymasa-interrexa Łubieńskiego zastępował doraźnie biskup kujawski)⁵⁸. W 1721 roku biskup kujawski Krzysztof Szembek nazwał się wiceprymasem⁵⁹. Konstytucja z 1764 roku potwierdziła zasadę, że podczas bezkrólewia prymasa zastępuje biskup kujawski, ale dodała, że „tylko za wyraźnym prymasa oświadczeniem”⁶⁰.

⁵⁶ Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, t. 1, Kraków 1882, s. 380-381 (autor udowodnił, że przekaz o nominowaniu przez Jana Sienińskiego, przyszłego arcybiskupa lwowskiego jest niewiarygodny).

⁵⁷ *Źródła Dziejowe*, t. 4, *Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575-1577. Listy, uniwersały, instrukcje*, wyd. Adolf Pawiński, Warszawa 1877, s. 16-17.

⁵⁸ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 32, 90; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach Polski*, t. 3, Warszawa 1980, s. 147-148.

⁵⁹ Bartoszewicz, *Interrex*, w: *Enc. Org.*, t. XII, s. 628.

⁶⁰ VL, t. 7, s. 8(3).

Były próby podważenia wspomnianej zasady zastępstwa. Najpierw ze strony arcybiskupa lwowskiego, który w senacie zajmował drugie miejsce po prymasie. Były wypadki zastępowania prymasa przez arcybiskupa lwowskiego, w „przewodniczeniu” na sejmie. W 1503 roku chorego prymasa kard. Fryderyka Jagiellończyka zastępował abp Andrzej Boryszewski, natomiast w 1506 roku podczas elekcji po zgonie Aleksandra Jagiellończyka sędziwego prymasa Andrzeja Boryszewskiego wyřęcał w prowadzeniu obrad arcybiskup lwowski Bernard Wilczek⁶¹. W 1592 roku arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski domagał się bezskutecznie, aby on, a nie biskup kujawski, zastępował prymasa przy koronacjach królewskich. Także bezskutecznie w 1698 roku prymas Radziejowski próbował przenieść prawo zastępstwa z biskupa kujawskiego na rzecz arcybiskupa lwowskiego (Radziejowski był niechętny biskupowi kujawskiemu Stanisławowi Dąbbskiemu). Podczas bezkrólewia w latach 1673-1674 zaistniała skomplikowana sytuacja prawna. Interrexem został Kazimierz Czartoryski, który nie mógł sprawować tego urzędu będąc tylko prymasem nominatem, dlatego wykonywał go jako biskup kujawski. W dodatku był człowiekiem chorym i prosił o zastępstwo biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego, choć początkowo wykonywał je biskup poznański Stefan Wierzbowski. Sprawa zastępstwa prymasa w przypadku, gdy także biskup włocławski nie może go wykonywać, nie była wyraźnie uregulowana. Przeważało jednak zdanie, że należy się ono biskupowi poznańskiemu, jako kolejnemu biskupowi z Wielkopolski. Lengnich tłumaczył, że stany w 1674 roku zgodziły się tylko wyjątkowo na zastępstwo biskupa krakowskiego z racji jego zasług. Gdy prymas Czartoryski zmarł (zatwierdzenie papieskie nominacji otrzymał krótko przed śmiercią) i bp Trzebicki nominował na króla Jana Sobieskiego (21 V 1674), pytano potem na sejmie, jakim prawem to uczynił. Trzebicki odpowiedział, że w kilku konstytucjach obwarowano, że w przypadku wakansu na stolicy prymasowskiej nominacja i koronacja należała do biskupów krakowskich, co było nieprawdą⁶².

Byli biskupi którzy przywłaszczali sobie lub nadużywali zastępstwo prymasa w sytuacji, gdy dochodziło do podwójnych elekcji królewskich, kilka razy nominując i koronując wątpliwych elektów⁶³.

⁶¹ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 536; L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I*, Kraków 1910, s. 186-187.

⁶² Lengnich, *Prawo polskie...*, s. 73, 187.

⁶³ Biskup nominat kijowski (!) Jakub Woroniecki – nominował na króla arcyksięcia Maksymiliana Habsburga (23 VIII 1587; wybrany przeciwko Zygmunтови III); biskup kujawski Stanisław Dąbbski – Augusta II Mocnego (27 VI 1697; wybrany przeciwko ks. Conti), biskup poznański Mikołaj Świącicki – Stanisława Leszczyńskiego (12 VII 1704; wybrany przeciwko Augustowi II), biskup poznański Stanisław Hozjusz – Augusta III (5 X 1733; wybrany przeciw Stanisławowi

PRAWO ZWOŁYWANIA SEJMU, RAD SENATU ORAZ POSPOLITEGO RUSZENIA

Marcin Kromer w swoim dziele *Polonia*, wydanym w 1575 roku, napisał, że prymas ma prawo ogłaszania sejmów, zwoływania posiedzeń senatu oraz zbierania i ogłaszania jego uchwał w czasie nieobecności króla i w okresie bezkrólewia⁶⁴. Trzy wieki później Wincenty Skrzetuski wywodził: „jeżeli wierzyć mamy Uchańskiemu, i Radę Senatorów, i Sejmy, za życia nawet króla, gdyby tego w potrzebie uczynić nie chciał, mógł zwoływać” oraz dodał: „Żaden jednak prymas tej prerogatywy nie ważył sobie przywłaszczyć, oprócz Karnkowskiego i Radziejowskiego, których postępek sprawiedliwie zgańa Rzeczpospolita”⁶⁵. Przekazy nie są więc jednoznaczne, a problem prerogatyw prymasa w tej mierze czeka na gruntowniejsze zbadanie.

Zwoływanie Rad Senatu oraz sejmu było prerogatywą króla. Niemniej już za czasów Jagiellonów dopuszczano przejęcie tej prerogatywy przez prymasa, ale tylko w sytuacjach nadzwyczajnych. Prymas kard. Fryderyk Jagiellończyk jako namiestnik przebywającego na Litwie króla Aleksandra, zwołał sejm w 1503 roku⁶⁶. Gdy Zygmunt August w 1549 roku nie chciał zwołać sejmu, groził mu prymas Mikołaj Dzierzgowski, iż sam go zwoła, król jednak odpowiedział, że do tego nie dopuści, a i prymas nie ośmielił się naruszyć prawa królewskiego. W 1593 roku, pod nieobecność w kraju Zygmunta III (przebywał w Szwecji), prymas Stanisław Karnkowski jako namiestnik królewski zwołał Radę Senatu celem wysłuchania przybyłego poselstwa od cesarza Rudolfa wzywającego do zawarcia przymierza przeciw Turkom (wcześniej sejm w 1593 roku upoważnił prymasa do zwołania rady, ale w sprawie zwołania pospolitego ruszenia). W 1596 roku (król był już w kraju) Karnkowski zwołał bezprawnie zjazd województw wielkopolskich do Koła, na którym zmieniono uchwałę podatkową co dopiero odbytego sejmu. Inaczej postąpił prymas Bernard Maciejowski, gdy podczas rokoszu Zebrzydowskiego nalegano, aby zwołał zjazd senatorów i szlachty, ten odmówił argumentując, że nawet nie może zwołać senatu, bo jest

Leszczyńskiemu; Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 73; Bartoszewicz, *Elekcja królów w Polsce*, w: Enc. Org., t. VIII (1861), s. 142. Podobnie było z koronacjami królów: biskup kujawski Stanisław Dąbski koronował Augusta II (15 IX 1696; prymas kard. Radziejowski popierał księcia Conti); biskup krakowski Jan Lipski – Augusta III (17 I 1734; prymas Teodor Potocki, a prawdopodobnie także biskup kujawski Krzysztof Szembek, popierali Stanisława Leszczyńskiego, biskup krakowski dokonał koronacji za zgodą biskupa poznańskiego Stanisława Hozjusza, po gwałtownej z nim kłótni); ewenementem była koronacja antykróla Stanisława Leszczyńskiego (wybranego po jednostronnej detronizacji Augusta II ogłoszonej przez stronników Szwecji) dokonana przez arcybiskupa lwowskiego Konstantego Zielińskiego (4 X 1705), mimo zakazu papieskiego.

⁶⁴ Kromer, *Polska, czyli o...*, s. 107.

⁶⁵ Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. 1, s. 153.

⁶⁶ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 128.

to wyłączna prerogatywa królewska⁶⁷. W 1675 roku prymas Andrzej Olszowski, zastępując króla Jana III Sobieskiego toczącego wojnę z Turcją, zwołał Radę Senatu celem zorganizowania pomocy dla obleżonego pod Żórawnem króla. Król po powrocie z wyprawy jednak wymawiał prymasowi tę decyzję jako przywłaszczenie sobie królewskiej prerogatywy⁶⁸. Natomiast prymas kard. Michał Radziejowski zwołał w 1703 roku, niewątpliwie z pogwałceniem prawa, bo na żądanie króla Szwecji Karola XII, a bez wiedzy króla Augusta II, najpierw Radę Senatorów, a następnie zjazd „obyczajem sejmowym” w Warszawie⁶⁹.

Niekwestionowaną prerogatywą prymasa, ale jako interrexa, było zwoływanie podczas bezkrólewia Rad Senatu oraz sejmu konwokacyjnego (zwołanie sejmu elekcyjnego należało do sejmu konwokacyjnego, a sejmu koronacyjnego do sejmu elekcyjnego), czasami zwoływał szlachtę na elekcję⁷⁰.

Prymas przewodniczył pod nieobecność króla obradom senatu i Izb Połączonych na sejmie. Obrady prowadził (rozdawał głosy) marszałek koronny, tak jak to czynił, gdy przewodniczył król. Być może zdarzało się w pierwszej połowie XVI wieku, że prymas prowadził nawet osobiście obrady. Obecność prymasa na obradach nie była konieczna, zastępował go obecny najwyższą rangą senator⁷¹. Na sejmach konwokacyjnych i elekcyjnych posłowie przybywając do izby senatorskiej nie całowali prawicy prymasa, bo taka ceremonia stosowana była tylko w odniesieniu do króla.

Pospolite ruszenie zwoływał król za zgodą sejmu. Zdarzało się, że zlecano ową czynność prymasowi. W 1593 roku, w związku z wyjazdem króla Zygmunta III do Szwecji, Sejm upoważnił prymasa Stanisława Karnkowskiego do zwołania senatorów celem podjęcia decyzji o ogłoszeniu pospolitego ruszenia (III wici)⁷². Prymas kard. Radziejowski, jako interrex, zwołał pospolite ruszenie w 1697 roku dla poparcia wybranego na króla księcia Conti⁷³. Na konwokacji w 1764 roku upoważniono na czas bezkrólewia prymasa do zwołania pospolitego ruszenia, gdyby zaszła taka konieczność (istniała obawa interwencji rosyjskiej w Polsce)⁷⁴.

⁶⁷ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 236; VL, t. 2, s. 343 (1400).

⁶⁸ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 259.

⁶⁹ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 236; VL, t. 2, s. 343 (1400).

⁷⁰ Walewski, *Dzieje bezkrólewia...*, t. 1, s. 74-75.

⁷¹ W. Uruszcak, *Sejm walny koronny w latach 1506-1540*, Warszawa 1980, s. 169; A. Sucheni-Grabowska, *Prymasi XVI stulecia w polskim systemie parlamentarnym*, w: *Prymasi i prymasostwo*, s. 19-20.

⁷² VL, t. 2, s. 343 (1400).

⁷³ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 337.

⁷⁴ VL, t. 7, s. 56 (110).

STRAŻNIK PRAW, WICEKRÓL

Przywilej mielnicki z 1501 roku, artykuły henrykowskie z 1573 roku, rota przysięgi królów polskich potwierdzały prawo poddanych do oporu wobec władcy łamiącego prawo⁷⁵. Nadto przywilej mielnicki sankcjonował zasadę „tak jak to z dawna było przestrzegane”, że w przypadku zaistnienia bezprawia zadaniem senatorów jest upomnienie władcy, a w ostateczności naród może wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Szczególną rolę przypisywano prymasowi. Kromer nazywał go „stróżem praw i pełnomocnikiem rzplitej”⁷⁶.

Konstytucja z 1607 roku stanowiła, że przypadek łamania prawa przez króla powinno się przedłożyć prymasowi, a on sam lub z wspólnie z senatorami, ma upomnieć króla, a gdyby monarcha nie posłuchał, przedłożyć sprawę sejmowi. Konstytucja z 1609 roku dodała, że skargę na króla można było przedłożyć także innym senatorom⁷⁷.

Nuncjusz Marescotti ok. 1670 roku objaśniał swoich następców, że prymas „ma prawo przypominać królowi to wszystko, co się ściąga do dobra Rzeczypospolitej, do dopełnienia praw i paktów conventów, a nawet napominania króla, jeżeli by ich nie dopełniał”⁷⁸. W tym czasie pojawiły się w Polsce pomysły, aby prymas stał się *ordo intermedium* [stan mediujący w sporach między szlachtą a królem], zastępując w tej roli cały senat. Chciano, aby był arbitrem politycznym w państwie. Dlatego prymasa nie powinien mianować król, ale powinni go wybierać biskupi, senatorowie – rezydenci i deputaci kapituły gnieźnieńskiej, i to wyłącznie spośród biskupów, którzy *już experientiam senatu et Reipublicae* mają⁷⁹.

Raz tylko zdarzyło się, że prymas ogłosił detronizację władcy. Stało się w 1704 roku po wątpliwej, jednostronnej detronizacji Augusta II dokonanej przez stronników króla szwedzkiego Karola XII, a prymas kard. Radziejowski ją oznajmił w uniwersale o nastaniu bezkrólewia i zwołaniu konwokacji⁸⁰. W 1716 roku w traktacie warszawskim polecono kanclerzom, bawiącym przy królu w Saksonii, że gdyby król przebywał tam zbyt długo „z uszczerbkiem dobra publicznie-

⁷⁵ W. Sobociński, *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939, s. 183- 203; L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie z roku 1501*, „Czasopismo prawno-historyczne”, 42(1990), z. 1-2, s. 56-59.

⁷⁶ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 126.

⁷⁷ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 175.

⁷⁸ *Relacje nuncjuszów...*, t. 2, s. 392.

⁷⁹ S. Ochmann-Staniszevska, *Prymasi polscy za panowania Jana Kazimierza Wazy i Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, w: *Służcie Panu z weselem. Księga jubileuszowa ku czci kard. Henryka Gulbinowicza*, Wrocław 2000, s. 251.

⁸⁰ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 350-351.

go” i rozdawał godności i królewsczyzny (mógł czynić to tylko w Polsce), to mają o tym powiadomić prymasa. Nie zaszedł jednak taki przypadek⁸¹. Prymasi za Augusta III stali się jakby ministrami spraw zagranicznych. Zwoływali i przewodniczyli konferencjom z ministrami zagranicznymi, układali się z mocarstwami⁸². W 1759 roku kanclerz wielki litewski Michał Czartoryski napisał do prymasa: „pod doskonałością prymacjalnego W. Xżcej Mci sternictwa upewniam, że przy tym wiośle, do którego jestem *ministerialiter* przydanym, będę zawsze czułym, gorliwym i usiłującym pomocnikiem”⁸³.

Pod koniec XVII wieku zaczęto głosić, że prymas jest nie tylko interrexem podczas bezkrólewia, lecz stałym zastępcą króla. Prymas Olszowski określał się jako *vicarius Regni* – wikariusz Królestwa⁸⁴. Prymas Krzysztof Szembek dowodził, że do osoby prymasa przywiązane jest dostojęństwo prokrólewskie (*conserrat proregiam dignitatem jakoby intermediam inter Maiestatem et libertatem*) oraz powtarzał za Olszowskim, że prymas to *vicarius Regni*⁸⁵. Rzecz znamienna, że także senatorowie, przynajmniej za Augusta III, uważali prymasa za wicekróla⁸⁶. Jeszcze niespełna sto lat wcześniej Krzysztof Masini – sekretarz króla Jana Kazimierza, wyjaśniał, że w Polsce prymasa nie tytułuje się wicekrólem, ani za takowego nie jest uważany, jest to tylko pospolity sposób mówienia przyjęty, bo podczas bezkrólewia uważany jest za pierwszą osobę w państwie⁸⁷.

Świadectwem zmiany pojmowania prymasa jako rzeczywistego wicekróla była konstytucja z 1764 roku, z której wynika, że miał on nie tylko prawo używania baldachimu (nie wiadomo czy tylko jako interrex), ale grożono tym, którzy by uzurpowali tę „dystynkcję”⁸⁸. Świadectwem rozwoju idei wicekrólewskiej jest także traktat podczaszego koronnego Feliksa Szczęsnego Czackiego pt. *Myśli patriotyczne* (1768). Autor przekonywał, że prymas nie tylko powinien być interrexem, ale przy królu wicekrólem. Proponował, aby dla prymasa wystarać się u papieża o godności patriarchy (na wzór patriarchy weneckiego)⁸⁹.

⁸¹ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 237.

⁸² Bartoszewicz, *Interrex*, w: *Enc. Org.*, t. XII, s. 628-629.

⁸³ Bartoszewicz, *Prymas Rzeczypospolitej*, w: *Enc. Org.*, XXI, s. 659.

⁸⁴ Bartoszewicz, *Interrex*, w: *Enc. Org.*, XII, s. 627.

⁸⁵ Szembek do Małachowskiego 12 X 1741, w: Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 2, s. 670.

⁸⁶ Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 19.

⁸⁷ *Relacje nuncjusów...*, t. 2, s. 309.

⁸⁸ VL, t. 7, s. 8 (3).

⁸⁹ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 306-310.

W ORGANACH RZĄDOWYCH

W czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego prymas stał się członkiem pierwszych organów o charakterze rządowym. W 1775 roku utworzono Radę Nieustającą, prymas zasiadał w niej rotacyjnie, co dwa lata, wakując przez 2 następne (Radę zlikwidowano w 1789 roku). Podczas bezkrólewia prymas jako interrex prezydował Radzie, nawet gdy nie przypadła mu alternata⁹⁰. W 1776 roku prymas został prezesem Komisji Edukacji Narodowej (powstałej 3 lata wcześniej). Konstytucja 3 maja 1791 roku wprowadziła do Straży Praw, jako „głowę” duchowieństwa polskiego i prezesa Komisji Edukacyjnej (określenie prymasa „głową” duchowieństwa budziło zastrzeżenia nuncjusza – godzi w autorytet papieża, także niektórych posłów – tworzy przedstawiciela duchowieństwa jako stanu udziałnego, a więc Sejm Czteroletni przyjął propozycję biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego, aby przez ten termin rozumieć „pierwszego w hierarchii biskupa”). Prymasa mógł zastępować w Straży Praw biskup pierwszy *ex ordine*. Ponieważ konstytucja zniosła monarchię elekcyjną, zastępując ją dziedziczną, prymas przestał być interrexem. Jednak w przypadkach przewidzianych konstytucją (małoletniość, trwała choroba psychiczna lub wojenna niewola monarchy), gdy zachodziła potrzeba ustanowienia regencji, to właśnie prymas miał zwołać sejm i on powoływał regencję z królową na czele i prymasem jako jej zastępcą⁹¹. Prymasi w czasach Stanisława Augusta – zdaniem Juliana Bartoszewicza – stracili wiele rzeczywistej władzy, choć nie powagi, bo w komisjach i radach znaczyli tyle, ile inni członkowie tych organów⁹².

PRECEDENCJA PRZED KRÓLEWICZAMI I KSIĄŻĘTAMI

W hierarchii państwowej prymas był drugą osobą po królu, podczas bezkrólewia – pierwszą. Zdarzały się zakusy, aby tej precedencji go pozbawić.

Do drugiego miejsca po królu pretendował książę lenny pruski. Według traktatu krakowskiego z 1525 roku miał mieć pierwsze i najbliższe miejsce przy królu ma sejmach i zjazdach. Gdy jednak wyjaśniono mu, że chodzi tylko o pierwszeństwo zabierania głosu i miejsce po lewicy królewskiej, obrażony nie korzystał z przywileju (wg pokoju toruńskiego w 1466 roku wielki mistrz krzyżacki jako lennik Korony Polskiej został przybrany przez króla na „pierwszego

⁹⁰ VL, t. 8, s. 67 (86), 68 (89): K. Karaskiewicz, *Spory o status prymasa na Sejmie Czteroletnim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, LXI(2007), z. 2, s. 221-239.

⁹¹ VL, t. 9, s. 223-224.

⁹² Bartoszewicz, *Prymas Rzeczypospolitej*, w: Enc. Org., t. XXI, s. 659.

radnego Pana” i przyznano mu pierwsze miejsce po lewej stronie króla)⁹³. Gdy w 1673 roku podczas bezkrólewia po zgonie Michała Wiśniowieckiego książe pruski i elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm w liście do prymasa Kazimierza Czartoryskiego odmówił mu tytułu pierwszego księcia, ten poskarżył się na to w senacie. Zapytano więc elektora dlaczego tak uczynił, ten odpowiedział, że umyślnie tak postąpił, bo na mocy układu z 1525 roku pierwsze miejsce po królu należy się księciu pruskiemu i dlatego żaden z poprzednich książąt pruskich i elektorów brandenburskich prymasa nie nazwał pierwszym księciem⁹⁴. Niewątpliwie w związku z tymi i innymi sporami o pierwszeństwo już w 1633 roku podskarbi nadworny koronny Jerzy Ossoliński postępując od Władysława IV do papieża Urbana VIII miał się domagać, aby ten przyznał prymasowi precedencję przed elektorami niemieckimi, w tym elektorem brandenburskim-księciem pruskim⁹⁵. Nie wiadomo, jaki był skutek tych starań, zwłaszcza że w przypadku elektora brandenburskiego chodziło o władcę protestanckiego. Pozycja elektorów duchownych – arcybiskupów Moguncji, Kolonii i Trewiru, była bardzo wysoka w Kościele i w Rzeszy. Wybierali cesarza, byli władcami księstw, legatami urodzonymi, papież Urban VIII nadał im tytuł eminencji na równi z kardynałami⁹⁶.

W monarchiach dziedzicznych pierwsze miejsce po królu należało się synom królewskim⁹⁷. W dawnej Polsce, jako monarchii elekcyjnej, potomstwo królewskie uważane było za osoby prywatne „lubo w nich godność ojca szanowana bywa”⁹⁸. Sporadycznie syn króla był obecny w izbie senatorskiej podczas sejmku lub Rad Senatu. Zasiadał wówczas po lewej stronie króla, co nie naruszało precedencji prymasa, który miał miejsce po prawicy królewskiej. Tak było za Zygmunta III, początkowo także za Jana III Sobieskiego, aż w 1687 roku „urazili się” o to senatorowie, a na sejmie w 1688 roku stanowczo się temu sprzeciwiono. Czasami jednak na dworze królewskim prymasi ustępowali pierwszeństwa królewiczom. Tak było na uczcie po koronacji króla Władysława IV w 1633 roku. Podczas wspomnianego sejmku w 1688 roku doszło do ostrego sporu proto-

⁹³ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 231; S., Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. 1, s. 243; *Władztwo polskie w Prusiech Zakonnych (1454-1657)*. Wybór źródeł, oprac. Adam Vetulani, Wrocław 1953, s. 53-54, 84.

⁹⁴ Lenglich, *Prawo pospolite...*, s. 233-234.

⁹⁵ T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633*, Warszawa 1996, s. 85.

⁹⁶ *Wetzer u. Welte's Kirchenlexikon*, Freiburg 1883, t. 2, s. 1952 (Cardinal).

⁹⁷ Arcybiskup Canterbury Gilbert Sheldon w odpowiedzi na pytanie prymasa Olszowskiego o prawa legata urodzonego podał, że ustępuje miejsca tylko potomstwu królewskiemu, Bartoszewicz, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi polscy. Wizerunki z galerii łowickiej* (Jędrzej Olszowski).

⁹⁸ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 198.

kolarnego między królową Marią Kazimierą a prymasem nominatem kard. Radziejowskim. Musiał interweniować nuncjusz Giacompo Cantelmi. Królowa domagała się, aby kardynał z całym ceremoniałem złożył wizytę nie tylko parze królewskiej, ale królewiczom. Nuncjusz usiłował przekonać królową, aby od pretensji pod adresem Radziejowskiego odstąpiła, bo ten zapewne odmówi. Ta jednak upierała się, że obowiązkiem prymasa jest odwiedzić podług dawnego zwyczaju wszystkich królewiczów dając im starsze miejsce, od czego nie uwalnia go godność kardynalska, nieznana i nie mająca żadnego znaczenia w królestwie. Nuncjusz odpowiedział, że kardynałowie w porządku kościelnym zajmują drugie miejsce po papieżu i powinni używać swoich prerogatyw wszędzie, gdzie sięga Kościół katolicki. Tym prerogatywom Radziejowski ubliżyć żadnym sposobem nie może, czyniąc to, co by mu przystało, gdyby był tylko prymasem. Królową przekonały dopiero, jak się wydaje, wywody nuncjusza, że upieranie się przy żądaniu może spowodować zerwanie przez Radziejowskiego wszystkich stosunków z dworem i przejście do opozycji⁹⁹.

PRZED KARDYNAŁAMI

Kardynałowie w porządku kościelnym zajmowali i zajmują drugie miejsce po papieżu. Innocenty X bullą *Militantis ecclesiae* z 19 XII 1644 roku nadał im godność książąt krwi, co miało im zapewnić odpowiednią rangę w precedencji państwowej¹⁰⁰.

Żaden prymas nie został kardynałem (Fryderyk Jagiellończyk został kardynałem w 1493 roku, będąc biskupem krakowskim i przed zatwierdzeniem nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego), natomiast dwóch kardynałów zostało prymasami (biskup krakowski Bernard Maciejowski, mianowany kardynałem w 1604 roku, prymasem w 1606 roku; biskup warmiński Radziejowski, mianowany kardynałem w 1686 roku, prymasem w 1688 roku)¹⁰¹. Kilku prymasów z różnych względów nie zostało kardynałami. Król Zygmunt III w 1601 roku zabiegał o godność kardynalską dla prymasa Karnkowskiego, ale ten zmarł, nim sprawa została rozstrzygnięta. Podobno Urban VIII zamierzał mianować kardynałem prymasa Jana Wężyka w 1629 roku, ale ten zmarł rok wcześniej¹⁰². Pry-

⁹⁹ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 199; *Relacje nuncjuszków...*, t. 2, s. 475-477.

¹⁰⁰ F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. 1, Opole 1957, s. 446.

¹⁰¹ K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, passim; pomijam nominację kardynalską prymasa Wincentego Kota dokonaną przez antypapieża Feliksa V w 1440 roku.

¹⁰² Bartoszewicz, *Kardynałowie polscy*, w: Enc. Org., t. XVI, s. 98-102; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 3, s. 753.

masi Olszowski i Potocki nie chcieli być kardynałami „czysto z dumy narodowej tłumaczyli, że żadne dostojności obce, nawet kościelne, nie mogą im [tj. jako prymasom] przydać blasku”¹⁰³. Podobnie nie ubiegali się o kardynałstwo duchowni elektorzy w Rzeszy.

W Polsce traktowano godność kardynalską jako obcą i niebezpieczną, bo powodującą spory w precedencji państwowej i podważającą uprawnienia prymasa¹⁰⁴. Na takim stosunku zaważył ostry spór, jaki powstał w połowie XV wieku między biskupem krakowskim kardynałem Zbigniewem Oleśnickim a prymasem Władysławem Oporowskim. Oleśnicki z tytułu posiadanej godności kardynalskiej domagał się pierwszeństwa w senacie przed prymasem. Prymas ustępował miejsca kardynałowi w kościele, zgodnie z prawem kanonicznym, ale bronił swego pierwszeństwa w senacie, bo tu ustępując „znieważyłby prawo narodowe”¹⁰⁵. Powstała obawa dalszych roszczeń kardynała do przejęcia prerogatyw prymasowskich. Król Kazimierz Jagiellończyk wydaje się, że początkowo sprzyjał Oleśnickiemu, bo gdy kardynał przybył na zjazd walny w Piotrkowie w 1449 roku, pozwolił mu zająć miejsce prymasa (prymas przewidując, że będzie musiał ustąpić miejsca kardynałowi, wcześniej opuścił salę obrad wspólnie z wieloma panami koronnymi). Monarcha wprawdzie oświadczył, że spodziewając się niezgody, jaką wywoła w Polsce nominacja kardynalska biskupa krakowskiego, próbował ją wstrzymać, ale skoro papież nominacji dokonał, to nie ma władzy odebrać kardynałowi udzielonej mu prawnie dostojności. Ponieważ spór przerodził się w konflikt między panami wielkopolskimi (popierali prymasa) i małopolskimi (popierali kardynała), co tamowało obrady, poproszono prymasa i kardynała, aby opuścili Piotrków. Zarówno kardynał, jak i prymas zwrócili się do papieża Mikołaja V o rozstrzygnięcie sporu. Ten jakoby przyznał kardynałowi pierwsze miejsce w Radzie Królewskiej i na zjazdach, ale prymasowi pierwszeństwo wotowania¹⁰⁶.

¹⁰³ J. Bartoszewicz, *Nuncjusze, Nuncjatura w Polsce*, w: Enc. Org., XIX, s. 620; praktyka mianowania prymasów kardynałami zapoczątkowana została w XIX w. (prymas Ledóchowski w 1875 r.) i była kontynuowana w XX w. (prymasi: Edmund Dalbor w 1919 r., August Hlond w 1927 r., Stefan Wyszyński w 1953 r., Józef Glemp w 1983 r.).

¹⁰⁴ R. Kawecki, *Z dziejów nominacji kardynalskich w Polsce przedrozbiorowej*, „Nasza Przyszłość”, 95 (2001), s. 479-489.

¹⁰⁵ Bartoszewicz, *Kardynałstwo Polskie*, w: Enc. Org., XIV, s. 89.

¹⁰⁶ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 229. Prymas Szembek twierdził potem, że król powstał z uszanowaniem przed kardynałem, ale wówczas połowa senatorów wyszła demonstrując, że taki zaszczyt należy się prymasowi, a nie kardynałowi, Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 15; P. Fabisz, *Krótką wiadomość o kardynalskiej godności i o kardynałach gnieźnieńskich*, Gniezno 1868, s. 40.

W Polsce prawdopodobnie werdykt ten nikogo nie zadowolił. Spór rozstrzygnięto na następnym zjeździe walnym w Piotrkowie 17 VI 1451 roku, po długich rozprawach, wydaniem przez króla Kazimierza Jagiellończyka przywileju *De praerogativis archiepiscopi gnesnesis et jure coronandi reges*. Postanowienia zawarte w przywileju akceptował zarówno prymas, jak kardynał. Zabezpieczono prawa i przywileje arcybiskupów gnieźnieńskich, natomiast kardynałowi „prerogatywy jego hierarchicznej dostojności”. Celem uniknięcia sporów między kardynałem a prymasem wprowadzono zasadę alternaty udziału w Radzie Królewskiej. Prymas i kardynał mieli przybywać na posiedzenia Rady pojedynczo i to na wezwanie króla oraz kolejno zajmować pierwsze miejsce. Na przyszłość zakazano biskupom, także prymasowi, starać się o kapelusze kardynalski i przyjmować go bez zezwolenia króla i Rady Królewskiej (senatu)¹⁰⁷. Obowiązek chodzenia kardynała i prymasa na sesje alternatywnie i to na wezwanie króla przypomniano jeszcze w konstytucji z 1718 roku¹⁰⁸.

W XVI-XVIII wieku kilku biskupów krakowskich i warmińskich zostało kardynałami już to na prośbę króla lub z inicjatywy papieża. Na ogół kardynałowie i prymasi unikali sporów o pierwszeństwo, unikając równoczesnego publicznego występowania zwłaszcza na dworze królewskim, na Radach Senatu i na sejmie. Gdy jednak dochodziło do wspólnej obecności w senacie, pierwszeństwo miał zawsze prymas. Tak było np. w 1597 roku, prymas Karnkowski zasiadał po prawicy króla, a biskup krakowski kardynał Jerzy Radziwiłł po lewicy¹⁰⁹. Kardynał królewicz Jan Albert w 1633 roku nie pojawił się nawet na pogrzebie rodziców – króla Zygmunta III i królowej Konstancji, bo obrzędem przewodniczył prymas¹¹⁰. Na uczcie po koronacji Władysława IV królewicz-kardynał siedział po prawicy monarchy, a prymas Wężyk znacznie dalej¹¹¹.

Niektórzy z kardynałów żądali wprost precedencji przed prymasami. Biskup warmiński kardynał Radziejowski domagał się na sejmie w 1687 roku pierwszeństwa przed wszystkimi biskupami¹¹². Gdy w 1737 roku na życzenie Augusta III kardynałem został jego koronator, biskup krakowski Jan Lipski, nie mógł się z tym pogodzić prymas Teodor Potocki. W liście na sejmik generalny ruski

¹⁰⁷ VL, 1, 77-78 (171-172); Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 228-230, 233-235.

¹⁰⁸ *Volumina constitutionum*, t. 1, vol. 1, 258-260; VL, t. 6, s. 204 (394).

¹⁰⁹ *Diariusz legacji kardynała Gaetano*, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. 2, wyd. J. U. Niemcewicz, Warszawa 1822, s. 133.

¹¹⁰ Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach...*, t. 1, s. 276, 278.

¹¹¹ *Tamże*, s. 282.

¹¹² Bartoszewicz, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi polscy. Wizerunki z galerii łowickiej* (Michał Radziejowski).

19 VII 1738 roku, napisał, że król wyrobił purpurę wprawdzie zacnemu Polakowi, wielkiemu pasterzowi w Kościele i senatorowi, ale na tym cierpi prymasostwo, które „nikogo nie może znieść przed sobą”. Z kolei Lipski domagał się precedencji przed prymasem. Rozgorzała walka na pisma. Zwolennicy kardynała twierdzili, że już prymas Oporowski uznał pierwszeństwo kardynała Oleśnickiego. Potocki przypomniał Lipskiemu, że mógł wcześniej niż on zostać kardynałem (w 1733 roku otrzymał list z Rzymu o zamiarze papieża kreowania go kardynałem)¹¹³. Król August III chcąc zapobiec dalszym sporom dał po śmierci Potockiego prymasostwo Lipskiemu, ten nominację przyjął, ale wkrótce z niej zrezygnował (może dlatego, że biskupstwo krakowskie było bogatsze od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego). Spór odnowił się wraz z nowym prymasem Szembekiem. Niekiedy uzgadniali podział ról. W 1740 roku prymas celebrował Mszę świętą na rozpoczęcie sejmu, ale nie pojawił się w senacie, natomiast kardynał najpierw prowadził z senatorami króla do kościoła, potem do senatu i tam zasiadł po lewej stronie króla. Nazajutrz prymas zjawił się w senacie, a kardynał był nieobecny. Na sejmie w 1744 roku było odwrotnie, prymas prowadził króla do kościoła, a kardynał celebrował Mszę świętą inauguracyjną. Obaj jednak zjawili się na uczcie urodzinowej króla w 1740 roku, problem precedencji rozwiązano w ten sposób, że goście, w tym damy, losowali miejsca u stołu. Nie wiadomo, jakie miejsca przypadły rywalizującym hierarchom¹¹⁴. O konflikcie dotyczącym purpurowego stroju prymasów jest napisane dalej.

W Polsce istniała obawa, że spór o pierwszeństwo może przerodzić się w konflikt o prerogatywy polityczne. Lękano się powstania takiej sytuacji, zwłaszcza, gdy kardynałami zostawali członkowie rodu królewskiego. Sejm w 1588 roku godząc się na nadanie indygenatu i objęcie biskupstwa warmińskiego przez kardynała Andrzeja Batorego, bratanka króla Stefana Batorego, zastrzegł, że musi szanować prerogatywy prymasa, nie wolno mu nominować króla, a w izbie senatorskiej ma zasiadać na miejscu przeznaczonym dla biskupa warmińskiego¹¹⁵. Podobnie sejm w 1633 roku godząc się na objęcie biskupstwa krakowskiego przez kardynała Jana Alberta, syna Zygmunta III, zastrzegł, że nie może on przywłaszczać sobie żadnej prerogatywy Prymasa Polski, w szczególności nominowania i koronowania króla¹¹⁶. Ostrożność szła tak daleko, że gdy w 1641 roku następny królewicz Karol Ferdynand został biskupem płockim, uchwalono konstytucję, w której nie tylko powtórzono, że nie może on nomino-

¹¹³ Bartoszewicz, *Kardynałowie*, w: Enc. Org., t. XVI, s. 101.

¹¹⁴ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 238.

¹¹⁵ VL, t. 2, s. 267 (1239).

¹¹⁶ VL, t. 3, s. 375-376 (792).

wać i koronować króla, ale gdyby w przyszłości został kardynałem (nigdy nim nie został), to nie może przywłaszczać sobie żadnej prerogatywy prymasowskiej¹¹⁷. Niemniej sporadycznie zdarzało się, że w aktach państwowych kardynał pierwszy składał podpis przed prymasem, np. na akcie inkorporacji ziem pruskich w 1454 roku, a także na akcie potwierdzenia praw i przywilejów przez króla Władysława IV w 1633 roku¹¹⁸.

PRZED CZY PO NUNCJUSZU APOSTOLSKIM?

Do Polski, od ustanowienia nuncjuszy apostolskich w XVI wieku, rzadziej przybywali najwyższą rangą wysłannicy papiescy – legaci *a latere* (legaci przyboczni papieża), którymi byli kardynałowie. Ponieważ wysyłał ich sam papież i jego osobiście reprezentowali, nawet królowie ustępowali im pierwszeństwa. Zygmunt III podejmował legata *a latere* kardynała Ippolita Aldobraniego (późniejszego Klemensa VIII) w 1588 roku okazując mu największą cześć „jako wyobrażającego osobę papieża”. Podobnie przyjmował wcześniej, w 1596 roku legata *a latere*, kardynała Enrico Gaetano¹¹⁹. Także prymas respektował rangę kardynała-legata. Inaczej było z precedencją w stosunku do nuncjuszy apostolskich, którzy byli przeważnie biskupami, rzadziej arcybiskupami (nuncjuszom przysługiwało jednak pierwszeństwo przed wszystkimi posłami zagranicznymi).

Stolica Apostolska w instrukcjach dla nuncjuszy w Polsce zwracała im uwagę na wielkie znaczenie prymasów w Królestwie i posiadaną przez nich godność legata urodzonego. Dlatego nakazywano im okazywać szacunek prymasowi, wspierać go w działaniu, a w sprawach protokolarnych postępować bardzo ostrożnie i roztropnie¹²⁰. Nuncjusze przybywający do Polski doznawali ze strony prymasów życzliwego przyjęcia. Witano ich okazale w rezydencjach prymasowskich. Prymas oddawał wizyty nuncjuszowi (jako jednemu posłowi zagranicznemu, bo innych posłów nie rewizytował). Prymas-interrex Mikołaj Prażmowski, gdy nuncjusz Marescotti miał odprawić poselstwo na sejmie elekcyjnym 4 VI 1669 roku, posłał po niego swoją karetę z orszakiem blisko 70 karet sześciokonnych, z 2 biskupami, wojewodami i kasztelanami oraz kilkuset szlachty konno¹²¹.

¹¹⁷ VL, t. 4, s. 6-7 (4-5).

¹¹⁸ Lengnich, *Prawo polskie...*, s. 239.

¹¹⁹ *Relacje nuncjuszków...*, t. 2, s. 9; *Zbiór pamiętników historycznych...*, t. 1, s. 153, 160.

¹²⁰ H. D. Wojtyńska, *Prymasostwo-nucjatura...*, s. 79.

¹²¹ Lengnich, *Prawo polskie...*, s. 239; *Opis elekcji króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, pismo ulotne drukowane w Rzymie*, w: *Relacje nuncjuszków...*, t. 2, s. 354-355.

Dwie sprawy jednak powodowały napięcia między prymasami a nuncjuszami, mianowicie jurysdykcja (wspomniano wyżej) i precedencja. Prymas nie ustępował pierwszeństwa ani nuncjuszowi apostolskiemu, ani posłom królów i książąt¹²². W 1577 roku w procesji na Mszy świętej na rozpoczęcie synodu w Piotrkowie w 1577 roku nuncjusz Giovanni Commendone szedł po prawicy prymasa Uchańskiego¹²³. W 1616 roku na nabożeństwo sejmowe prowadzili króla Zygmunta III prymas Gembicki – po prawej stronie i nuncjusz Franco Diotallevi – po lewej¹²⁴.

Prymas Olszowski wspominał, a powtarzał za nim prymas Szembek, że gdy prymas Węzyk ustąpił pierwszeństwa nuncjuszowi, to został za to napomniany w senacie (prawdopodobnie chodziło o ucztę po koronacji Władysława IV w 1633 roku podczas której prymas siedział „przy nuncjuszu”)¹²⁵. Mniej pamiętano prymasowi Łubieńskiemu, że po koronacji króla Jana Kazimierza w Krakowie 17 I 1649 roku oddał pierwszeństwo nuncjuszowi, bo prowadząc monarchę z katedry na Zamku, kroczył po lewicy, a nuncjusz po prawicy królewskiej oraz na uczcie koronacyjnej podobnie zasiadał¹²⁶. Przeważnie jednak prymas i nuncjusz unikali równoczesnego występowania. Nuncjusz Marescotti napisał o prymasie Prażmowskim: „pełen uszanowania do stolicy apostolskiej, tak iż za sprawą i pomocą jego urząd nuncjusza papieskiego wielkie ciągle odnosi pożytki; bo lub dla prerogatyw przywiązanych do wyż wymienionych tytułów [prymasa i legata], stara się unikać spotkania z nuncjuszem na trzecim miejscu, nie zaprzecza mu jednak należnego mu urzędu jego pierwszeństwa ani winnej mu uległości i uszanowania”¹²⁷. Prymas Olszowski nie poszedł na obiad po koronacji króla Jana III Sobieskiego w 1676 roku, aby nie spierać się o miejsce z nuncjuszem i innymi posłami¹²⁸. Sprawę precedencji nuncjusza w Polsce określiła bulla Benedykta XIV *Ad decorem Eccesiae* z 1 X 1749 roku. Stosowny tekst łaciński nie jest zbyt klarowny. Niemniej zawierał stwierdzenie, że nuncjusz powinien mieć zawsze pierwsze miejsce i procedencję oraz cieszyć się przywilejem prawej strony, także względem arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów, chyba że ci posiadają godność kardynalską (kardynałowie mieli procedencję przed nuncjuszami

¹²² Lengnich, *Prawo polspolite...*, s. 239.

¹²³ A. Pawiński, *Synod Piotrkowski w roku 1577*, w: *Źródła dziejowe*, t. 4, *Początki panowania Stefana Batorego 1575-1577*, Warszawa 1877, s. 16.

¹²⁴ S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615-1616*, Wrocław 1970, s. 156.

¹²⁵ Lengnich, *Prawo polspolite...*, s. 239, Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 15; Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach...*, t. 1, s. 282.

¹²⁶ Lengnich, *Prawo polspolite...*, s. 239.

¹²⁷ *Opis Polski złożony papieżowi Klemensowi X*, w: *Relacje nuncjuszów...*, t. 2, s. 393.

¹²⁸ Lengnich, *Prawo polspolite...*, s. 239.

mi), wszędzie poza nuncjaturą¹²⁹. Bulla pomijała fakt, że prymas miał godność i procedencję legata urodzonego. Nie wiadomo, czy postanowienia o procedencji nuncjusza względem prymasa dotyczyły także dziedziny państwowej. Sprawa wymaga dalszych badań. W każdym razie 3 V 1792 roku, w rocznicę uchwalenia *Konstytucji*, w orszaku karet zdążającym na uroczyste nabożeństwo w kościele Świętego Krzyża w Warszawie nuncjusz jechał za królem i prymasem¹³⁰.

TYTUŁ KSIĄŻĘCY

Od czasów prymasa Uchańskiego prymasi używali tytułu „pierwszego księcia” Królestwa. Uchański użył tytułu jako argumentu podczas bezkrólewia w latach 1572-1573 w walce o stanowisko interrex. Dowodził, że król Kazimierz Wielki w jednym z przywilejów nazwał arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Skotnickiego pierwszym księciem (*primus princeps*), a nawet, iż arcybiskupi gnieźnieńscy zawsze byli pierwszymi książętami w Polsce. Król rzeczywiście w kilku dokumentach nazwał arcybiskupa „księciem najmilszym”, w jednym z 1360 roku „pierwszym księciem”, ale był to zwrot grzecznościowy i do czasów Uchańskiego żaden z arcybiskupów gnieźnieńskich ani królów tego tytułu nie używali. Wywody Uchańskiego nie wszystkich przekonały. Na akcie elekcji Henryka Walezego zostawiono wolne miejsce celem wpisania tytułu, gdy spór będzie rozstrzygnięty. Okazało się, że była to zbyt ostrożność, bo nie tylko wszyscy następni prymasi używali tytułu *Primus princeps*, ale także tak tytułowali prymasów wszyscy królowie polscy już od Stefana Batorego poczynając¹³¹. W połowie XVIII wieku prymas Szembek wywodził, że prymasowi to „wielki honor być pierwszym księciem polskim i W. Ks. Lit., być księciem *re non, nomine*, być pierwszy *non ordine* tylko, ale *et praeeminentia* nad wszystkich”. To właśnie owa *praeeminentia* miała uzasadniać niezwykłą pozycję prymasów w Rzeczypospolitej¹³².

Gdy Polska znalazła się pod zaborami, król Prus Fryderyk Wilhelm II przy nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego Ignacego Krasickiego 23 IV 1795 roku zakazał mu i następnym arcybiskupom używania tytułu Prymasa Polski, a jakby w miejsce dawnego tytułu pierwszego księcia Królestwa Polskiego na-

¹²⁹ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 289 (konsultacja filologiczna: ks. Alfred Mąka, ks. dr Michał Sołomieniuk i dr Krzysztof Morta).

¹³⁰ Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 494.

¹³¹ Lengnich, *Prawo państwa...*, s. 233-234. Niektórzy z dziejopisów łączyli tytuł książęcy prymasów z posiadaniem księstwa łowickiego. Dobra łowickie były już w rękach arcybiskupów w 1136 roku, ale zaczęto je nazywać księstwem chyba dopiero od XVII w. i to zwyczajowo, a nie urzędowo. Księstwo łowickie prymasów zostało skonfiskowane przez Prusy w 1795 roku.

¹³² Szembek do Małachowskiego 12 X 1741, w: Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 2, s. 670-673.

dał pruski tytuł książęcy. Wszakże już w 1822 roku następny król Fryderyk Wilhelm III zakazał arcybiskupom gnieźnieńskim używania tytułu księcia. Arcybiskup Teofil Wolicki zabiegał o uchylenie zakazu, ale w 1829 roku okazało się, że bezskutecznie¹³³.

Do prymasa zwracano się w pismach i mowach – Najprzewielebniejszy, Najczcigodniejszy (*Reverendissimus*), do innych biskupów – Przewielebny (*ad modum Reverendus*) lub Wielebny (*Reverendus*). Prywatnie tytułowano nawet Jaśnie Oświecony (*Illustrissimus*)¹³⁴. Podobnie tytułowali zagraniczni monarchowie. Gdy kancelaria królewska pod koniec XVII wieku zaczęła w pismach tytułować *Reverendissimus* biskupa krakowskiego i arcybiskupa lwowskiego prymas Olszowski zareagował ostro. Twierdził, że tytuł ten w Polsce należy się tylko prymasowi i sponiewierano narodowy zwyczaj. W liście do marszałka nadwornego koronnego Hieronima Sieniawskiego napisał: „Zniósłbym łatwo, gdyby biskupa krakowskiego zwano najprzewielebniejszym, gdyby to nie ubliżało mojej godności i ostrzegam cię, że to nie robię z jakiejśś ambicji, ale protestuję przeciw przywłaszczeniu niesłusznemu, za którym jeżeli biskup krakowski i arcybiskup lwowski obstawać będą z gorliwością, musiałbym coś jeszcze okazszego sobie nadać; ale nie szukam sam tego, bo chcę tylko godność prymasowską Kościoła, tyła wiekami uświęconą, utrzymać nienaruszoną, chociaż z całym szacunkiem jestem i przyjaźnią dla owych biskupów”¹³⁵. Król zaczął więc Olszowskiego tytułować – *Celessimus, Cellesissime Princeps* – (Wysokość, Najwyższy Książę). Prymas Szembek twierdził, że król tytułował prymasa tak jak cesarz tytułował książąt elektorów¹³⁶. W czasie bezkrólestwa tytułowano prymasa-interrexa – Najjaśniejszy (*Serenissimus*), Najjaśniejszy Książę (*Serenissime Princeps*). Tytuł Najjaśniejszy przysługiwał w zasadzie tylko królowi i Rzeczypospolitej¹³⁷.

Prymas bywał tylko na przyjęciach na dworze królewskim. Domagał się pierwszego miejsca po królu. Nie rewizytował senatorów i innych dygnitarzy, nie bywał u nich na przyjęciach. Gdy w 1676 roku prymas Olszowski był na obiedzie u biskupa krakowskiego Trzebickiego uznano to wydarzenie za wyjątkowe¹³⁸. U prymasa, tak jak u króla, oznajmiano porę obiadu biciem w bębny¹³⁹.

¹³³ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 138.

¹³⁴ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 231.

¹³⁵ Bartoszewicz, *Prymas Rzeczypospolitej*, w: Enc. Org., t. XXI, s. 658.

¹³⁶ Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 15.

¹³⁷ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 241.

¹³⁸ *Tamże*, s. 239.

¹³⁹ *Tamże*, s. 241.

KRZYŻ I LASKA

Krzyż osadzony na długim drzewcu (*crux erecta, crux gestatoria*) noszono początkowo tylko przed papieżem i to poza Rzymem. Potem zwyczaj ten przeszedł na legatów apostolskich i patriarchów, a z przywileju papieskiego noszono krzyż także przed niektórymi biskupami, a nawet monarchami, jako oznakę wysokiego dostojenstwa. Wśród hierarchów duchownych, którzy pierwsi otrzymali taki przywilej byli, arcybiskupi Magdeburga (podobno już X w.). W 1000 roku papież Sylwester II przywilej używania *crux erecta* nadał królowi Węgier Stefanowi I¹⁴⁰.

Pierwszymi arcybiskupami gnieźnieńskim, którzy mieli taki przywilej, na wzór legatów apostolskich, byli: Henryk Kietlicz, który otrzymał go 12 I 1207 roku od papieża Innocentego III, oraz Fulko Pełka, który dostał go 4 VI 1238 roku od papieża Grzegorza IX. Obaj arcybiskupi mogli krzyża używać na terenie swojej metropolii¹⁴¹. Następni arcybiskupi gnieźnieńscy nie musieli zabiegać o przywilej, gdyż w połowie XIII wieku papież Aleksander IV przyznał go wszystkim arcybiskupom w Kościele. Ponieważ dochodziło do sporów co do używania krzyża w przypadku równoczesnego występowania hierarchów, więc w 1215 roku Sobór Laterański IV zakazał patriarchom używania krzyża w obecności legatów apostolskich. Identyczny zakaz dotyczył także arcybiskupów. Dlatego w przywilejach udzielonych arcybiskupom gnieźnieńskim zastrzeżono, że przywilej ten ulega zawieszeniu, gdy w Polsce przebywa rzeczywisty legat papieski¹⁴². Gdy arcybiskupi gnieźnieńscy zostali prymasami Polski, a przede wszystkim gdy otrzymali godność papieskich legatów urodzonych, odąd uważali, że posiadane prawo używania krzyża rozciąga się na całe terytorium Królestwa, a potem Rzeczypospolitej. Prawa używania krzyża nie mieli prymasi nominaci, nabywali je dopiero po otrzymaniu papieskiej bulli zatwierdzającej¹⁴³.

Krzyż nosił bezpośrednio przed prymasem, postępując po lewej stronie, tzw. krucyfer, którym był jeden z kanoników gnieźnieńskich (gdy prymas jechał konno lub w powozie, krucyfer poprzedzał go konno, gdy prymas siedział, krucyfer stał za krzesłem). Na ilustracji przedstawiającej stany sejmujące za Aleksandra I za siedzącymi przy królu arcybiskupami gnieźnieńskim i lwowskim stoją krucyferzy. Na późniejszych ilustracjach krucyfer stoi tylko za prymasem. Prawdopo-

¹⁴⁰ *Encyklopedia Kościelna*, t. 9, Warszawa 1878, s. 437 (krucyfer); J. Umiński, *Henryk Arcybiskup Gnieźnieński zwany Kietliczem (1199-1219)*, Lublin 1926, s. 46.

¹⁴¹ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, 115, 324; 410.

¹⁴² *Encyklopedia Kościelna*, t. 9, s. 437 (krucyfer).

¹⁴³ Bartoszewicz, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi polscy. Wizerunki z galerii łowickiej* (Adam Komorowski).

dobnie wyegzekwowano zakaz równoczesnego korzystania z przywileju¹⁴⁴. Natomiast prymasi używali krzyża w obecności nuncjuszy apostolskich i kardynałów, natomiast nie czynili tego w obecności legata *a latere*. Tak postąpił w 1596 roku, prymas Karnkowski. Na spotkanie z przybyłym do Polski legatem kardynałem Gaetano udał się bez krucyfery (poprzedzał go tylko marszałek z laską). Prymas uprzednio został poinformowany przez biskupa krakowskiego kardynała Radziwiłła, że w obecności legata *a latere* nie powinien używać krzyża¹⁴⁵. W 1669 roku podczas elekcji po abdykacji króla Jana Kazimierza prymas Mikołaj Prażmowski kazał postawić swój krzyż przed tzw. szopą senatorską, gdzie obradował senat, na znak swej obecności¹⁴⁶. Nuncjusz Marescotti pisał do Rzymu, ok. 1670 roku, że arcybiskupi gnieźnieńscy wchodzą z niesionym krzyżem jako legaci, także do rezydencji nuncjusza apostolskiego¹⁴⁷. Kwestia używania krzyża uregulowana została przez Benedykta XIV bullą *Ad decorem Ecclesiae* z 1 X 1749 roku. Krzyż można było nosić przed prymasem, także w obecności nuncjusza, wszędzie z wyjątkiem rezydencji królewskich¹⁴⁸.

Krzyż *erecta* był krzyżem jednoramiennym, w formie łacińskiej, ale i greckiej¹⁴⁹. Od XVII wieku krzyż występował w formie łacińskiej. Z takim krzyżem przedstawiony jest krucyfer poprzedzający prymasa Łubieńskiego na obrazie Canaletta *Elekcja Stanisława Augusta na Woli*. Canaletto skopiował na obrazie krzyż ze skarbca katedry w Gnieźnie wykonany w 1667 roku¹⁵⁰. Królowie Węgier już w XVI wieku używali krzyża dwuramiennego¹⁵¹. Czy noszono również taki krzyż przed Prymasami Polski, tego nie wiadomo, choć w skarbcu katedry

¹⁴⁴ Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej*, s. 41, 52, 53, 61, 53 (ilustracje); Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 241.

¹⁴⁵ *Zbiór pamiętników historycznych...*, t. 2, s. 186, 191.

¹⁴⁶ *Relacje nuncjuszów...*, t. 2, s. 354, 359.

¹⁴⁷ Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 153.

¹⁴⁸ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 589; Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 60.

¹⁴⁹ Zob. przedstawienia prymasów na sarkofagach w Gnieźnie i Łowiczu. Kard. Fryderyk Jagiełłończyk zapisał w testamencie kapitule gnieźnieńskiej „wielki krzyż srebrny pozłacany, który zwykle noszono przed kardynałem”, ale polecił go stopić i sprzedać, a pieniądze przeznaczyć na pilne potrzeby kościoła gnieźnieńskiego, co niezwłocznie wykonano. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 2, s. 532.

¹⁵⁰ Krzyż, wg ustaleń ks. E. Palewodzińskiego, wykonany został w 1667 roku na zamówienie kapituły metropolitalnej w Gnieźnie. Przechowywany jest w Muzeum Archidiecezjalnym. Na krzyż zwrócił mi uwagę ks. Jan Kasprzowicz – proboszcz katedry gnieźnieńskiej. Opis krzyża, zob. A. Śmiechowska (red.), *Katedra gnieźnieńska*, t. 1, Poznań 1970, s. 406-407; reprodukcja zob. Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej*, s. 93.

¹⁵¹ S. Holčík, *Uroczystości koronacyjne w Preszburgu 1563-1830*, Kraków 1986, s. 13, 18, 51 (ilustr.).

łowickiej taki się zachował. W tymże skarbcu przechowywany był także krzyż trójramienny¹⁵². Przywilej używania takiego krzyża miał początkowo tylko papież, według niektórych przekazów również patriarchowie (w zasadzie krzyż patriarchalny był dwuramienny)¹⁵³. Być może łowicki krzyż pochodzi z XVIII wieku i sporządzono go dla prymasa, jako papieskiego legata urodzonego, w sytuacji, gdy arcybiskupi zaczęli używać krzyża dwuramiennego. W 1946 roku wypożyczony został z Łowicza do Warszawy, jako „krzyż prymasowski” na ingres Prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda i był potem używany podczas uroczystości kościelnych także przez dwóch kolejnych prymasów: Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa¹⁵⁴. W Gnieźnie używano krzyża prymasowskiego z 1667 roku. Kardynał Wyszyński na Millennium Chrztu Polski polecił wykonać krzyż trójramienny i odtąd ten jest używany w archidiecezji gnieźnieńskiej. Prawdopodobnie w tym czasie w Łowiczu do wspomnianego dwuramiennego krzyża dodano trzecie ramię¹⁵⁵. Po rozbiorach, gdy ustały państwowe funkcje prymasów, krzyż był noszony tylko podczas ceremonii kościelnych na terenie diecezji i to przez subdiakona. Od soborowej reformy liturgicznej zaprzestano noszenia krzyża bezpośrednio przed prymasem, a zaczęto go nosić na czele orszaku procesyjnego poprzedzającego prymasa (krucyferem jest kleryk).

Podobno królewicz, prymas Fryderyk Jagiellończyk, pierwszy nakazał nosić przed sobą łaskę, co stało się funkcją marszałka prymasowskiego (dawniej łaskę noszono przed królewiczami)¹⁵⁶. Prymas wybierał swego marszałka z senatorów, mianowicie z kasztelanów mniejszych, tylko sporadycznie z kasztelanów większych. Marszałek towarzyszył prymasowi podczas publicznych wystąpień poprzedzając go po prawej stronie z podniesioną łaską. Do XVIII wieku, marszałek prymasowski zastępował nieobecnych przy królu marszałków koronnych. Urząd marszałka prymasowskiego zniknął z upadkiem Polski¹⁵⁷.

¹⁵² W. Kwiatkowski, *Łowicz prymasowski w świetle źródeł archiwalnych*, Warszawa 1939, il. 30, 37. Na ilustracje te zwrócił mi uwagę ks. Stanisław Majkut z Łowicza. O krzyżu trójramiennym w Łowiczu wspomina W. Kwiatkowski, *Sprawa nominacji kardynałów w Polsce przedrozbiorowej*, „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 23 (9 VI).

¹⁵³ *Wetzer un Welte's Kirchenlexikon*, t. 7, Freiburg 1891, s. 1080 (Kreutz); z krzyżem trójramiennym przedstawiony jest papież Urban VIII podczas audiencji udzielonej Jerzemu Ossolińskiemu, zob. Makowski, s. 3.

¹⁵⁴ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 30(1946), s. 14; inf. bp. A. F. Dziuby; reprodukcja krzyża, zob. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. 1, Poznań 2009, ilust. 45.

¹⁵⁵ Inf. kard. Józefa Glempa i ks. J. Kasprowicza.

¹⁵⁶ *Relacje nuncjusów...*, t. 2, s. 309.

¹⁵⁷ Lengnich, *Prawo pospolite...*, s. 240; Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. 1, s. 154.

HERB

Prymasi używali – zgodnie z tradycją średniowieczną – herbów. Godło na tarczy herbowej było godłem rodowym, natomiast tzw. oznaki, a więc elementy umieszczane wokół tarczy (krzyż, infuła, pastorał, kapelusz itp.) symbolizowały godność kościelną¹⁵⁸. Przynajmniej od XV wieku wizerunek krzyża noszonego przed prymasami umieszczano w herbie. Był on jednoramienny (obecnie jest oznaką biskupów)¹⁵⁹. Krzyż dwuramienny pojawił się w herbach prymasów dopiero od końca XVII i w XVIII wieku¹⁶⁰. Rzecz znamienna, że krzyż jednoramienny powrócił do herbów prymasów w pierwszej połowie XIX wieku. Dopiero od arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego (1866) zaczęto konsekwentnie ozdabiać herb prymasów krzyżem dwuramiennym¹⁶¹.

W heraldyce kościelnej rangę duchownego oznacza kolor kapelusza i liczba tzw. chwostów (frędzli ułożonych po połowie i piramidalnie po obu stronach tarczy herbowej): kardynał w herbie ma czerwony kapelusz i 30 czerwonych chwostów, arcybiskup – kapelusz zielony i 20 zielonych chwostów, biskup – zielony kapelusz i 12 chwostów tego koloru. Zielony kapelusz jest pamiątką czasów, gdy biskupi nosili szaty tego koloru (w fiolety zaczęli się ubierać prawdopodobnie od XVII w.)¹⁶². Liczbę chwostów stosownie do rang dostojników ustalono zdaje się dekretem Kongregacji Ceremonialnej dopiero 9 II 1832 roku, wcześniej postępowano w tej mierze różnie¹⁶³. Kapelusze z chwostami w herbach prymasów pojawiły się od XVII wieku (podobnie jak w innych krajach). Chwostów było 12. Dopiero od 1828 roku zaczęto umieszczać 20 chwostów. Zatem prawie do połowy XIX wieku liczba chwostów w herbach prymasów nie wyróżniała ich godności arcybiskupiej (prawdopodobnie 20 chwostów początkowo używali tylko patriarchowie). Nawet w herbie prymasa kardynała Radziejowskiego liczba chwostów była różna: czasami 12, innym razem 30. Od XIX

¹⁵⁸ A. Weiss, *Heraldyka kościelna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, s. 729-736.

¹⁵⁹ Zob. herby na grobowcach i epitafiach prymasów: Gniezno – Gembickiego, Łubieńskiego; Łowicz – Przerębskiego, Uchańskiego, Prazmowskiego, Lipskiego.

¹⁶⁰ Zob. portret M. Radziejowskiego, rys. Mezzotin Pieter Schenck, reprodukcja: M. Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólestwa i wolnej elekcji po jego zgonie (1694-1698)*, Wrocław 1982, s. 77; pomniki i epitafia nagrobne prymasów Potockiego, Komorowskiego, Krasickiego i Raczyńskiego w Gnieźnie i Łowiczu.

¹⁶¹ F. Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu, Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1982, s. 83, 121, 161, 193, 229, 243, 273, 293.

¹⁶² J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1950, s. 174.

¹⁶³ E. Gilewicz, *Herby biskupów warmińskich*, Lublin 2001, s. 120.

wieku Prymasi Polski – kardynałowie, tj. od kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, mieli zawsze w swoich herbach 30 chwośców¹⁶⁴.

W 2009 roku arcybiskup gnieźnieński Henryk Muszyński, gdy został prymasem Polski wprowadził do swego herbu prymasowskiego 30 zielonych chwośców¹⁶⁵. Na gruncie polskim była to nowość, bo dotąd Prymasi Polski (nim otrzymali godność kardynalską) używali herbu z 20 chwoścami (tak jak inni arcybiskupi). Wszakże przynajmniej od XVIII wieku prymasi w niektórych krajach, choć nie byli kardynałami, umieszczali w swoich herbach, tak jak patriarchowie, 30 chwośców zielonych. Herbów z tyłu chwoścami współcześnie używają m.in. arcybiskup Salzburga jako prymas *Germaniae* oraz arcybiskupi Toledo i Tarragony jako prymasi Hiszpanii¹⁶⁶. W 2010 roku nowy Prymas Polski Józef Kowalczyk pozostał jednak przy typowym herbie arcybiskupim.

Od XVII wieku w herbach prymasów pojawiła się pod krzyżem korona oznaczająca tytuł pierwszego księcia Królestwa. Korony używał w herbie jeszcze prymas Tymoteusz Górzeński zapewne do 1823 roku, tj. do zakazu używania tytułu książęcego. Prymas Mieczysław Ledóchowski ozdobił swój herb koroną rodową, hrabiowską¹⁶⁷. W 1915 roku Benedykt XV zakazał używać biskupom tytułów i herbów rodowych, a w 1951 roku Pius XII – tytułów i herbów przywiązanych do stolicy biskupiej¹⁶⁸.

SZATA PURPUROWA

Przywilejem kardynałów jest noszenie stroju purpurowego (czerwonego). Prawo używania purpurowego kapelusza (*galerus cardinalitus*) nadał im papież Innocenty IV w 1245 roku (przywilej zlikwidował Paweł VI w 1969 r.), biretu

¹⁶⁴ Por. grobowce i epitafia prymasów w Gnieźnie, Łowiczu i Poznaniu; wizerunki herbów w książce, *Na stolicy prymasowskiej*, passim; herb Radziejowskiego z 12 chwoścami zob. Mongrillon, s. 77.

¹⁶⁵ Pytany przeze mnie prymas Henryk Muszyński skąd wziął się pomysł wprowadzenia do herbu 30 chwośców odpowiedział, że zajmował się tym kapelan ks. Mirosław Jasiński, ten zaś oświadczył, że wyczytał o herbie prymasowskim w książce ks. Nowackiego o przywilejach prymasowskich. Rzecz w tym, że Nowacki nic na ten temat nie pisze.

¹⁶⁶ Por. herb arcybiskupa Narbonne i prymasa Galii Narbońskiej Arthura Richarda Dillona (Wikipedia); Kongregacja Ceremonialna 3 XI 1826 roku zezwoliła patriarchom ozdabiać zielone chwosty złotą nicią (*Ecclesiastical Heraldry*, portal internetowy New Advent, Catholic Encyclopedia); herby w internecie arcybiskupów stolic, do których przydana była godność legata urodzonego.

¹⁶⁷ Korony nie ma w herbie prymasa Karnkowskiego, natomiast występuje w herbach, m.in. prymasów Lipskiego, Lubieńskiego, Prażmowskiego i Potockiego (pomniki w Gnieźnie i Łowiczu); Herb Gorzeńskiego zob. F. Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej...*, s. 83, 193.

¹⁶⁸ Bączkiewicz t. 1, s. 519.

purpurowego i szat purpurowych – Paweł II w 1464 roku¹⁶⁹. Strój czerwony początkowo nosili tylko legaci *a latere* (wysyłani przez papieża, z reguły kardynałowie) z przywileju Bonifacego VIII, ok. 1389-1404 roku. Najpierw purpura legacka miała odcień fioletowy i taką też nosili *legati nati* (legaci urodzeni)¹⁷⁰. Zapewne zmienili oni ową purpurę na czerwoną za przykładem legatów *a latere*. W każdym razie bulla Leona X z 1515 roku nadająca arcybiskupom gnieźnieńskim godność legatów urodzonych nie wzmiankowała o stroju legata.

W 1741 roku nuncjusz apostolski w Polsce Fabrizio Serbelloni zażądał od prymasa Krzysztofa Szembeka, aby wytłumaczył się Stolicy Apostolskiej lub nuncjaturze, dlaczego i na jakiej podstawie chodzi w purpurze, co miało być *contra constitutionum apostolicarum praescripta*, oraz domagał się, aby prymas używał szat fioletowych, jak inni biskupi. Nuncjusz wystąpił z takim żądaniem z podniety biskupa krakowskiego kardynała Lipskiego (jakoby zazdrosnego o purpurę prymasowską), ale ten zapewniał, że do sprawy się nie wtrąca i sprawę zrzucał na Włochów¹⁷¹. Nie wiadomo, czy Stolica Apostolska weryfikowała wówczas prawo do purpury legatów urodzonych w innych krajach. Kapituła gnieźnieńska w oświadczeniu z 17 V 1741 roku przekazanym do Stolicy Apostolskiej stwierdziła, że używanie purpurowych szat przez prymasów opiera się na pradawnym zwyczaju, który z czasem ustał¹⁷². Prymas Szembek nie tylko się bronił w Rzymie, ale zabiegał o poparcie króla Augusta III i protekcję królowej. W liście do podkanclerzego koronnego Jana Małachowskiego z 12 X 1741 roku twierdził, że przywilej używania szat purpurowych wynika z godności legata urodzonego, nadanej prymasom przez Stolicę Apostolską i gdyby „odarto” go z tego przywileju, to winni być go pozbawieni także inni *legati lati*¹⁷³.

Z analizy źródeł ikonograficznych, tj. zachowanych ówczesnych portretów prymasów oraz tzw. galerii łowickiej, wynika, że prawdopodobnie do XVII wieku prymasi używali szat zielonych i czarnych z czerwonymi wypustkami i guziczkami, w XVII wieku zaczęli występować w purpurze, choć niekonsekwentnie, bo ci sami prymasi na jednym portrecie mają szaty purpurowe, na innych zielone lub fioletowe¹⁷⁴. Nie zawsze jednak noszono purpurę, bo podczas Ad-

¹⁶⁹ Hinschius, *System des Katholischen Kirchenrechts...*, t. 1, s. 358.

¹⁷⁰ Tamże, s. 358; W. Kaltenfleiter, *Das Vatikan-Glossar. Kleidung-Kardinalsipurpur*. www.kath.de.

¹⁷¹ Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 16-17.

¹⁷² Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 125; Kitowicz, *Opis obyczajów...*, s. 174 twierdzi, że za czasów Augusta III prymasi do czasów Komorowskiego chodzili do Senatu w stroju fioletowym.

¹⁷³ Szembek do Małachowskiego 12 X 1741, w: Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 2, s. 670-673.

¹⁷⁴ Współczesne portrety prymasów głównie w Gnieźnie i Łowiczu; galeria łowicka – kolekcja portretów arcybiskupów gnieźnieńskich fundowana przez abp. Krasickiego, namalowana w końcu XVIII w. przeważnie wg współczesnych portretów, znajdowała się w kościele misjonarzy w Łowiu

wentu i Wielkiego Postu kardynałowie, a zapewne *legati nati*, nosili strój fioletowy (praktykowano to jeszcze w XIX w.)¹⁷⁵. Nuncjusz Galeazzo Marescotti w instrukcji dla swoich następców, napisanej ok. 1670 roku, podał, że arcybiskup gnieźnieński jako prymas i *legatus natus* nosi szaty czerwone, jak kardynałowie¹⁷⁶.

W obronie prymasa Szembeka wystąpiło kilku senatorów, którzy wystosowali listy do papieża Benedykta XIV oraz kardynała – protektora Polski w Rzymie, m.in. kasztelan krakowski Mniszech przypominał papieżowi, że Prymas Polski od „niepamiętnych czasów” nosił szaty czerwone oraz prosił, aby nie zmieniać starych zwyczajów. Z kolei biskup łucki Franciszek Kobielski napisał do nuncjusza, że także poprzedni prymas Teodor Potocki nosił zawsze purpurę i Rzym wówczas nie protestował, obecne żądania są nawet szkodliwe dla świętej wiary, nie chodzi o próżność prymasa, ale o jego godność. Rzym powinien więc odstąpić od urojonych pretensji. Co więcej, senatorowie duchowni i świeccy wystosowali zbiorowe pismo do papieża podkreślając, że spór dotyczy nie przywilejów arcybiskupa gnieźnieńskiego, lecz praw prymasa jako wicekróla, a zatem Rzeczpospolita nie może dopuścić, aby prymas kiedykolwiek został ich pozbawiony¹⁷⁷. Skutek tych, a zapewne również innych interwencji, był taki, że w 1744 roku Stolica Apostolska pozwoliła mu używać purpury dożywotnio¹⁷⁸.

W 1748 roku król August III i mianowany przez niego nowy prymas Adam Komorowski podjęli kolejne starania w Stolicy Apostolskiej w sprawie purpury prymasowskiej (król za życia prymasa Szembeka początkowo nie chciał mieszać się w spór, aby nie narazić się kardynałowi Lipskiemu, ten jednak zmarł w 1746 roku). Król poparł pomysł senatu, aby prymasostwo na stałe złączyć z godnością kardynalską. Nie jest znana data listu Augusta III do Benedykta XIV wystosowanego w imieniu „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”. Podobno kardynałowie rzymscy byli prośbą zaskoczeni i dotknięci¹⁷⁹. W takiej sytuacji Benedykt XIV wydał 22 IX 1749 roku bullę *Ad decorem Ecclesiae*. Nadał w niej prymasowi Komorowskiemu i jego następcom przywilej noszenia stroju purpurowego na

czu, obecnie w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Reprodukcje: Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej*, passim; K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, passim (galeria łowicka); Mrozowski, Bronarski, *Poczet Arcybiskupów Gnieźnieńskich...*, passim.

¹⁷⁵ Fabisz, *Krótką wiadomość...*, s. 21.

¹⁷⁶ Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 153.

¹⁷⁷ Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 18-19.

¹⁷⁸ *Tamże*, s. 19; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 1, s. 125.

¹⁷⁹ W. Kwiatkowski, *Sprawa nominacji kardynałów*, „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 23 (9 VI); Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 1, s. 16.

wzór stroju kardynalskiego. Prymas Komorowski napisał potem w testamencie, że starania o przywilej kosztowały go około 200 000 zł (była to równowartość posagu magnatki), ale jego uzyskanie, z pomocą „dobrotliwego monarchy” pochytuje sobie za szczególną zasługę wobec archidiecezji i swoich przyszłych następców¹⁸⁰.

Niektórzy autorzy wzmiankujący o przywileju prymasów używania purpury twierdzą, że nie dotyczy on piuski, a nawet biretu, które miały pozostać fioletowe. Z tego też względu, jakoby prymasi nie nosili piuski¹⁸¹.

Analizę przekazów źródłowych utrudnia fakt, że nakrycia głowy noszone przez duchownych, zwłaszcza piuskę, różnie nazywano¹⁸². Prymasi Polski nosili czerwoną piuskę już w XVI wieku. Świadczy o tym zachowany opis legacji kardynała Gaetano do Polski w 1596 roku. Autorem relacji był sekretarz kardynała ks. Giovanni Paolo Mucante, który mocno zabiegał, aby podczas legacji był skrupulatnie przestrzegany ówczesny ceremoniał kościelny. Otóż, podczas spotkania kardynała-legata z prymasem Karnkowskim ten ostatni miał na głowie czerwoną „czapeczkę” (piuskę), choć zdaniem ks. Mucante powinien ją zdjąć, na znak szacunku wobec legata, tak jak postąpili inni biskupi. Kardynał Gaetano odpowiedział jednak swemu sekretarzowi, że prymas jako *legatus natus* mógł nosić „czapeczkę” w jego obecności (wcześniej biskup krakowski kardynał Radziwiłł witał legata w piusce fioletowej, na znak szacunku, choć zdaniem ks. Mucante, jako kardynał mógł zachować czerwoną). Rzecz znamienita, podczas posłuchania legata w senacie prymas, na znak szacunku dla wysłannika papieża, był bez piuski i krzyża¹⁸³. Nuncjusz Marescotti we wspomnianej instrukcji dla swoich następców napisał, że arcybiskup gnieźnieński nosi *beretta* [biret?] czarną, ale *berretone* [może *berrettini?* – piuska] – fioletową lub czerwoną¹⁸⁴. Także portrety prymasów Olszowskiego i Szembeka z galerii łowickiej świadczą, że używali czerwonej piuski.

Co do koloru piuski i biretu zasadnicze znaczenie mają postanowienia bulli z 1749 roku. Tekst bulli Benedykta XIV przedrukował ks. Korytkowski, odpowiedni fragment przytoczył także ks. Nowacki. Obaj autorzy podali bullę w języku łacińskim, w jakim została ona wydana. Bulla szczegółowo wymienia elementy stroju jakie prymasi mają prawo nosić w kolorze purpurowym, wśród nich *biretum*, *berretam*, *berretone* [dwa ostatnie terminy nie są jasne], natomiast

¹⁸⁰ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 588-590.

¹⁸¹ Kwiatkowski, *Sprawa nominacji; za nim powtarzają inni.*

¹⁸² W. Kaltenfleiter, *Das Vatikan-Glossar. Kleidung-Kardinals purpur*, www.kath.de; *Enciclopedia Cattolica*, Citta del Vaticano 1948-1954, t. 2, s. 1460-1461 (*berretta*); 12, s. 1826 (*zucchetto*).

¹⁸³ *Zbiór pamiątek historycznych...*, t. 2, s. 132, 133, 186-188, 191.

¹⁸⁴ Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 153.

nie zezwala na używanie *pileo rubri seu purpurei coloris*, jako przynależnego wyłącznie kardynałom. Ani Korytkowski, ani Nowacki nie przetłumaczyli owego *pileo rubri* ani nie roztrząsali przedmiotu zakazu, bo sprawa chyba wydawała się im oczywista, że chodzi o kapelusz kardynalski. Sprawcą zamieszania stał się historyk i archiwista warszawski ks. Władysław Kwiatkowski, który podał, że zakaz dotyczy używania czerwonej piuski. Za Kwiatkowskim powtórzył to znany kanonista poznański ks. Marian Fąka, nie sprawdzając poprawności tłumaczenia, a za nim poszli inni autorzy¹⁸⁵. Ksiądz Kwiatkowski dokonał błędnego tłumaczenia, wynikłego z podobieństwa terminów: łac. *piloelus* – piuska, *pileus* – kapelusz¹⁸⁶. Bulla wzbraniała prymasom używania nie purpurowej piuski, lecz purpurowego kapelusza, jako głównej wówczas oznaki godności kardynalskiej (poprawne tłumaczenie Anny Strzeleckiej w polskiej edycji pracy ks. Nowackiego). Wyraźnie podkreślił to Benedykt XIV w liście do prymasa Komorowskiego z 14 II 1750 roku, że może on i jego następcy używać stroju kardynalskiego z wyjątkiem *purpureum galerum* (purpurowego kapelusza, łac. *galerus*, *pileus* – kapelusz). List opublikował ks. Augustin Theiner w *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wspomniał o liście Korytkowski, niestety potem nikt z piszących o przywilejach Prymasów Polski listem się nie zainteresował¹⁸⁷. Nadto w „Kurierze Polskim” z 1749 roku podano, że 24 X 1749 roku kanonik gnieźnieński Awedyk przywiózł z Rzymu dla prymasa Komorowskiego bulle papieskie z biretem i kalotą kardynalską (po włosku *callotte* – piuska)¹⁸⁸. Wszyscy prymasi począwszy od Komorowskiego, także w okresie zaborów, używali purpury, łącznie z purpurową piuską¹⁸⁹. Tak też postępowali prymasi w odrodzonej Polsce.

W bulli Benedykta XIV napisano, że prymasi mogą używać udzielonego im przywileju *ubique locorum* (we wszelkich miejscach). Nie wiadomo czy chodziło tylko o terytorium Rzeczypospolitej, czy także zagranicę. Gdy jednak prymas Leon Przyłuski podczas wizyty w Rzymie w 1854 roku wystąpił w purpurze, poproszono go, aby przybrał strój fioletowy. Podobno purpury Przyłuskiego nie

¹⁸⁵ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 589; Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 60; Kwiatkowski, *Sprawa nominacji kardynałów*, „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 23 (9 VI); M. Fąka, *Kwestia prymasostwa w okresie arcybiskupich rządów kardynała Edmunda Dalbora (1915-1926)*, „Prawo Kanoniczne” 20 (1977), nr 1-2, s. 109-110.

¹⁸⁶ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958, s. 509; Hinschius, *System des Katholischen Kirchenrechts...*, t. 1, s. 358; Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 60.

¹⁸⁷ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 4, wyd. A. Theinert, Romae 1861, s. 135-136; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici...*, t. 4, s. 590.

¹⁸⁸ Bartoszewicz, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi polscy* (Adam Komorowski).

¹⁸⁹ Zob. portrety Komorowskiego, Łubińskiego, Ostrowskiego i Poniatowskiego, Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej*, passim.

mogła znieść duma rzymskich kardynałów¹⁹⁰. Wszakże następny prymas Mieczysław Ledóchowski podczas bytności w Rzymie na Soborze Watykańskim I używał stroju purpurowego i nikt nie protestował¹⁹¹. Nadto w sprawozdaniach przekazywanych Stolicy Apostolskiej prymasi Ledóchowski, a potem Florian Stablewski, informowali o przywilejach arcybiskupów gnieźnieńskich używania purpury z wyjątkiem kapelusza kardynalskiego na każdym terytorium łącznie z Rzymem¹⁹². Arcybiskup Ledóchowski występował w purpurze także w Berlinie, m.in. w takim stroju składał w 1866 roku przysięgę królowi pruskiemu Wilhelmowi I (wymaganą przy objęciu urzędu arcybiskupiego), razem z nowym arcybiskupem Kolonii Paulusem Melchersem, także w purpurze, jako *legati nati* (rząd pruski formalnie uznał godność legacką arcybiskupów gnieźnieńskich w 1854 roku)¹⁹³. Podobnie arcybiskup Stablewski był w purpurze u cesarza Wilhelma II¹⁹⁴. Odnosnie do nowszych czasów to wiadomo, że prymas Glemp (do czasu nominacji kardynalskiej) nie używał purpury poza Polską¹⁹⁵.

Nieoczekiwanie powstało zamieszanie wokół stroju Prymasa Polski w 2009 roku, gdy abp Henryk Muszyński zostawszy prymasem przybrał purpurę. W niektórych kręgach kościelnych, w prasie i portalach internetowych zaczęto kwestionować prawo do używania czerwonej piuski. Powoływano się na bullę Benedykta XIV, oczywiście z błędnym tłumaczeniem. Zarzucano bezprawne używanie purpurowej piuski nie tylko przez prymasa Muszyńskiego, ale wcześniej przez prymasa Glempa. Odpór na zarzuty był słaby, a nawet niefortunny (prezes KAI Marcin Preciszewski twierdził, że Prymasom Polski prawo do noszenia piuski czerwonej nadała Stolica Apostolska w 1925 roku!). „Gazeta Wyborcza” ogłosiła m.in. wywiad z ks. prof. Wiesławem Przychyną – przewodniczącym Sekcji Homiletów Polskich (z Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie), w którym zawarta została sugestia, aby prymas w ogóle zrezygnował z noszenia szat purpurowych¹⁹⁶.

W 2010 roku nowy Prymas Polski, abp Józef Kowalczyk przestał używać purpury, pozostał przy arcybiskupich fioletach. Pytany, dlaczego tak postąpił,

¹⁹⁰ Bartoszewicz, *Kardynalstwo polskie*, w: Enc.Org., t. 14, s. 96.

¹⁹¹ W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki*, t. 2, Poznań 1987, s. 124.

¹⁹² Fragmenty sprawozdań ogłosił F. Lenort w: Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 133-135.

¹⁹³ L. Rzepecki, *Żywot Mieczysława Hrab. Halki Ledóchowskiego*, Poznań 1895, s. 44; Nowacki, *De archiepiscopi...*, s. 112.

¹⁹⁴ J. Pietrzak, *Florian Stablewski 1891-1906*, w: Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej...*, s. 260.

¹⁹⁵ *Caritati In iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, Warszawa 2001, s. 131-137 (fotografie).

¹⁹⁶ „Gazeta Wyborcza” 22 XII 2009; dyskusje na portalach internetowych, m.in. kai; forum.oaza oraz barka, ołtarz.

miał odpowiedzieć: „Z przywileju można, ale nie trzeba korzystać”. Taka decyzja niewątpliwie jest wyrazem współczesnej szerszej tendencji w Kościele do rezygnacji z dawnych przywilejów, także arcybiskupów stolic, do których przywiązana była godność *legatus natus*, a zatem i prawo używania purpury. Na podstawie pobieżnego rozeznania internetowego stwierdzić trzeba, że aktualnie purpury używa arcybiskup Salzburga, natomiast zarzucili ją arcybiskupi Toledo i Pragi¹⁹⁷.

FENOMEN POLSKIEGO PRYMASOSTWA

Czytelnik, zwłaszcza mniej obeznany z historią, może być zaskoczony dominacją i mnogością funkcji państwowych, typowo świeckich, Prymasów Polski oraz przywiązywaniem tak wielkiej wagi do honorów, precedencji i ceremonii. Zjawisko takie było wówczas typowe i powszechne dla hierarchów, dla przykładu wspomnę spory arcybiskupów Moguncji i Kolonii o prawo koronacji króla niemieckiego, czy arcybiskupów Toledo i Tarragony o tytuł prymasa Hiszpanii.

Godności i uprawnienia świadczyły o randze prymasów w Królestwie Polskim, potem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Prymas Krzysztof Szembek twierdził, że prymasowska „*praeeminencja* w żadnym królestwie europejskim nie jest tak praktykowana i niesłyszana rzecz, aby ktoś z duchownych miał takie prerogatywy, jak Prymas Polski”¹⁹⁸.

Historyk winien pytać, dlaczego tak się stało w Polsce? Na pewno było to skutkiem specyficznego ustroju państwa, ale też działania samych prymasów i powszechnej zgody na odgrywanie przez nich tak doniosłej roli, chociaż nie zawsze tylko pozytywnej. Historyk winien także dociekać, jaką mieli pozycję prymasi w innych krajach i dlaczego nie zdobyli polskiej *praeeminencji*? W tamtych czasach – jak się wydaje – narodził się fenomen polskiego prymasostwa, odradzony i kultywowany w czasach zaborów i niewoli. Julian Bartoszewicz trafnie zauważył: „Bez prymasostwa nie rozumieć wtedy Polski”¹⁹⁹.

¹⁹⁷ Na podstawie fotografii zamieszczonych w internecie.

¹⁹⁸ Szembek do Małachowskiego 12 X 1741, w: Skibiński, *Europa a Polska...*, t. 2, s. 670-673.

¹⁹⁹ Bartoszewicz, *Prymas Rzeczypospolitej*, w: Enc. Org., t. XXI, s. 659.